Wtorek, 3 listopada 1936 - Nr. 207
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI
ILUSTROWANY

10 GR.

12 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Po raz 33-ci w dziejach U. S. A.

Wybory prezydenta St. Zjednoczonych Roosevelt czy Landon?

Waszyngton, 2. 11. (PAT.) Dnia 4 listopada odbędą się w Stanach Zjednoczonych **po raz 33-ci wybory prezydenta.** (Pierwszym prezydentem wybrany był w roku 1789 Jerzy Waszyngton). Ostatnie wybory odbyły się w roku 1932, dały one w rezultacie zwycięstwo **Franklinowi Rooseveltowi, który zdobył 22,8 milionów głosów** nad **Herbertem Hooverem,** który uzyskał 15,7 milionów głosów.



Roosevelt

Na podstawie konstytucji Stanów Zjednoczonych **prezydent nie jest wybierany bezpośrednio przez ludność,** lecz za pośrednictwem pełnomocników (elektorów). **Pra-wyborcy** każdego stanu wybierają tylu elektorów, ilu dany stan posiada senatorów w senacie i posłów w izbie reprezentantów. Tak zwane **votum** (electoral vote) każdego stanu równa się więc całej reprezentacji stanu w kongresie.

4 listopada br. odbędą się więc wybory elektorów, które — właściwie mówiąc — **przesądzają wynik wyborów na prezydenta.**

Według konstytucji Stanów Zjednoczonych wybory elektorów odbywają się **we wtorek następujący po pierwszym poniedziałku listopadowym roku poprzedzającego rok, w którym upływa mandat prezydenta.** W celu złożenia swych głosów elektorzy zbierają się w stolicach stanów **w drugi poniedziałek stycznia.** Obliczenie głosów elektorów odbywa się na wspólnym posiedzeniu obu izb kongresu w drugą środę lutego. Urzędowe potwierdzenie wyniku wyborów na prezydenta następuje **dnia 4-go marca.**

Tegoroczne wybory rozegrają się **pod znakiem walki między kandydatem demokratów Rooseveltem i kandydatem republikanów Landonem.** Znawcy stosunków wyborczych w Ameryce przepowiadają, że **23 stany w chwili wyborów wypowiedzą się za Rooseveltem.** Daje to w rezultacie 217 głosów w kolegium elektorskim, **8 stanów, reprezentujących 53 głosy opowie się za Landonem.** 17 stanów, reprezentujących 261 głosów jest wątpliwych. **Zakłady jednak idą na korzyść Roosevelta.** Kolegium wyborcze liczy **531 głosów.** 266 głosów wystarcza dla wyboru.

Ile kosztują wybory prezydenckie w U. S. A.?

Sumy, jakie wydały obie partie — demokratów i republikanów — na kampanię wyborczą, wynoszą do chwili obecnej, z górą 10 milionów dolarów. „Budżet" wyborczy republikanów, którzy popierają kandydaturę Landona, wynosił 8.636.000 dolarów, demokraci zaś mieli wydać około 2 milionów dolarów.

Najdroższą kampanią wyborczą w historii U. S. A. były wybory w roku 1928. Partia republikańska wydała wtedy 6 i pół miliona dolarów, aby doprowadzić do skutku obiór H Hoovera na prezydenta demokraci tym razem pozostali niewiele w tyle, gdyż wydali na koszty propagandy na rzecz swego kandydata Al. Smith'a prawie 5 i pół miliona dolarów.

Prezydenta obiera kolegium elektorów ze wszystkich stanów, składające się z 535 osób. Każdy stan ma prawo do tylu elektorów, ilu liczy senatorów i deputowanych. Największą ich liczbę ma stan New York — 47, po nim zaś stan Pensylwania — 36.



Landon

Edward VIII zmienia ceremoniał

Londyn, 2. 11. (PAT.) W jutrzejszym uroczystym otwarciu przez króla nowej sesji obu izb parlamentu angielskiego, zajdą **trzy zmiany w przestrzeganym dotychczas ceremoniale.** Pierwszą z nich będzie **brak jakiejkolwiek kobiety w pochodzie z pałacu Buckingham do Westminsteru,** drugą, że **w izbie lordów zamiast dwóch tronów będzie jeden tylko tron,** trzecią zmianą wreszcie będzie **złożenie deklaracji wyznawania wiary protestanckiej przez króla.** Ceremoniał wymaga bowiem, aby każdy wstępujący na tron król złożył wyznanie wiary podczas uroczystości koronacyjnych lub podczas pierwszego zetknięcia się z obu izbami parlamentu. W tym wypadku, ponieważ nie odbyła się dotychczas koronacja Edwarda VIII, wyznanie wiary nastąpi jutro podczas otwarcia parlamentu.

* * *

Paryż, 2. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi z Wiednia, że według krążących tam pogłosek **prof. Neuman, znany specjalista chorób usznych,** u którego radził się król **Edward ósmy** w czasie swego pobytu w Wiedniu, został jakoby **wezwany do Londynu.**

Czerwona kontrofensywa załamała się

Sowieckie dowództwo ponosi same klęski

Sevilla, 2. 11. (PAT). Radiostacja powstańcza potwierdza wiadomości **o udaremnieniu kontrofensywy wojsk madryckich, krytykując sowieckie dowództwo, które, jak dotychczas, poniosło same klęski,** pomimo, iż rząd madrycki starał się ukryć niepowodzenie kontrofensywy, ludność dowiedziała się prawdy i milicjanci czynią wszelkie wysiłki, aby nie pójść na front. Mimo, iż **rząd jest przeświadczony o nieuniknionym upadku Madrytu,** nadal ukazują się wojownicze odezwy nawołujące do wstępowania do szeregów milicji, przy czym prowadzona jest ożywiona propaganda w już sformowanych jednostkach, co świadczy **o głębokim rozkładzie milicji.** Liczni milicjanci codziennie zgłaszają się do wojsk powstańczych, uważając dalszą walkę i sytuację Madrytu za beznadziejną.

Burgos, 2. 11. (PAT). Dziś rano opuściła południowa armia powstańców wypadowe punkty frontu **Navalcarnero — Sevilla — la Hueva,** rozpoczynając **ofenzywę na miejscowości Mostoles i Villa Vicoa,** leżące mniej więcej o 15 km na południowy zachód od Madrytu. Miejscowość Mostoles oddalona jest o 6 km od madryckiego lotniska Getafe. Począwszy od świtu, bombardowali lotnicy powstańczy nieprzyjacielskie pozycje, torując w ten sposób drogę dla ataków piechoty.

Przeprowadzono również szereg ważnych operacyj na szosie wiodącej do Illescas.

W nocy na poniedziałek, bombardowali lotnicy powstańczy niedawno wykryte przez wywiadowcze samoloty nowe lotnisko rządowe, na południowy wschód od Madrytu. Wyrządzone straty zdają się być bardzo poważne.



Objaśnienia: Gruba linia — front w końcu października, na mapce górnej: linia kropkowana oznacza front w pierwszych dniach października

Sevilla 2. 11. (PAT). Tutejsza radiostacja donosi: Statek rządowy wiozący węgiel do pozbawionej go zupełnie Malagi został zaatakowany przez powstańczy okręt wojenny, który uniemożliwił mu wpłynięcie do portu. W tym samym dniu został zmuszony do zmiany kursu okręt wiozący ochotników z Marsylii do Barcelony.

„Rada obrony republiki"

Barcelona, 2. 11. (PAT). Z Madrytu donoszą, o mającej tam nastąpić w dniach najbliższych **zmianie gabinetu,** który przybierze tak jak kataloński, nazwę **„rady obrony republiki".** W skład gabinetu wejdzie czterech reprezentantów narodowej konfederacji pracy (anarchiści syndykaliści) Premierem i ministrem wojny będzie nadal Largo Gaballero, a socjaliści Prieto, Galarz i Negrin zatrzymują swoje dotychczasowe teki.

Już się biją między sobą...

Bajonna, 2. 11. (PAT.) W San Sebastiano doszło do **krwawych starć pomiędzy karlistami a faszystami** z powodu odezwy, rozlepionej na murach miasta, w której była mowa o księciu Ksawerym Burbonie bratanku Don Carlosa, zmarłego niedawno pretendenta do tronu hiszpańskiego. Karlistów, którzy zgromadzili się przed jedną z tych odezw, zaatakowała grupa faszystów. Karliści mniej liczni, wydobyli noże. Kilkunastu rannych faszystów przewieziono **do szpitala.**

Poprostu

Niewspółmierność samobiczowania

Cierpliwy a wytrawny statystyk, któryby się podjął pracy obliczenia, czemu ostatnio nasza prasa poświęciła najwięcej miejsca na swych łamach, doszedłby do bardzo interesującego rezultatu... Oto okazałoby się, że żadne z zagadnień społecznych i gospodarczych, politycznych i kulturalnych — jeśli chodzi o oddźwięk na łamach prasy — nie może rywalizować z procesem p. Grzeszolskiego...

Nie po raz pierwszy się z tym spotykamy. Czyż nie widzieliśmy, że Rita Gorgonowa lub małżeństwo Maliszów zdołały usunąć na czas dłuższy w cień wszystkie inne głębsze zainteresowania, że pikanterie procesów kryminalnych — tak dalece fascynowały, iż poświęcano im całe kolumny sprawozdań i wrażeń, refleksyj i ocen...

Podobnie było i ostatnio, gdy chodziło o to, czy Paweł Grzeszolski winien jest czy też nie.

Nie o to zresztą chodzi w tej chwili, dotarcie bowiem do prawdy jest rzeczą sądu i nikt nie może kwestionować ani prawa ani obowiązku wyświetlenia każdego przestępstwa. Nam chodzi raczej o reakcję opinii publicznej, o stosunek przedstawicielstwa tej opinii, jaką jest prasa, do zagadnień kryminalnych z jednej strony — a zagadnień wysokiej miary społecznej ze strony drugiej.

Bo o cóż chodziło w aferze Grzeszolskiego? O to, czy dwoje dzieci zostało zatrutych. Bezsprzecznie: wypadek tragiczny lub też niemniej tragiczne nieporozumienie.

Ale czyż doprawdy każdy taki jednostkowy wypadek musi urastac do problemu, nad którym ma się zastanawiać całe społeczeństwo, który ma koncentrować uwagę i zainteresowanie milionów ludzi?

Bo porównajmy ten jednostkowy wypadek, który był przedmiotem rozprawy sądowej, z faktem masowego zatruwania, jaki równocześnie zbiegł się z procesem Grzeszolskiego...

Wtedy, gdy sądzono obywatela z Sosnowca, obwinionego o zatrucie talem dwojga dzieci — w tych właśnie dniach byliśmy świadkami masowego zatruwania dusz młodzieży, jadem nienawiści, świadkami miotania bomb łzawiących i świec dymnych w gmachach naszych wyższych uczelni, świadkami rozbijania głów kastetami i pałkami, świadkami szerzenia wywrotowych haseł, oporu władzom, zmącania swobody nauki. Na oczach naszych szerzono deprawację, wsączano w dusze truciznę, tym może straszniejszą od talu, że rozluźnia więzy etyki i czyni spustoszenia w umysłach.

I jakiż był oddźwięk w opinii publicznej? Jaka reakcja?

Powiedzmy otwarcie: nieproporcjonalnie mała w stosunku do tych sążnistych sprawozdań z procesu trucicielskiego... Słowa prokuratora i obrońcy w rozprawie przeciw Grzeszolskiemu wyskakiwały jakby z łam dzienników, chwytano je w lot, analizowano, rozprawiano o nich — ale równocześnie słowa szefa oświaty w Państwie, oświadczenia rektorów, jakby się tylko tuliły w cieniu „sensacyj", zszarzały w bengalskim oświetleniu, jakim pewne rodzaje pism opromieniały trucicielską aferę sosnowiecką...

A przecież zatruwanie dusz młodzieży, wypaczanie młodego pokolenia w dziedzinie etyki, unieruchomianie spokojnego toku nauki, krwawe ekscesy w murach szkolnych — to zagadnienie, którego zasięg idzie głębiej, i szerzej, niż sensacyjny proces — to sprawa, której opinia publiczna musi poświęcić więcej uwagi, niż jednostkowej zbrodni...

Bo o losach jednostki, wstępującej w konflikt z prawem, wypowiada sąd ostateczny wyrok i tym samym sprawa zostaje zlikwidowana. Ale sprowadzenie na bezdroża młodego pokolenia nie daje się „zlikwidować" orzeczeniem sądowym. Jest to jedno z najdonioślejszych zagadnień naszej przyszłości.

POŚWIĘCIĆ MU MUSIMY NIE TYLKO JAK NAJWIĘCEJ MIEJSCA W PRASIE, ALE RÓWNIEŻ I JAK NAJWIĘCEJ UWAGI W ŻYCIU.

Ślub kościelny pp. Kiepurów
odbędzie się w Rzymie

(x) **Katowice**, 2. 11. (Tel. wł.) **Jan Kiepura**, po zawarciu ślubu cywilnego w Katowicach z Martą Eggerth, oświadczył iż **wyjeżdża w najbliższych dniach z żoną do Rzymu** na nakręcenie nowego filmu.

Podczas pobytu w Rzymie związek małżeński znakomitego śpiewaka pobłogosławiony zostanie w kościele.

Ślubu w kościele katolickim udzieli pp. Kiepurom **ks. bisk. Dubowski.**

Na szlaku Polska—Palestyna
Drugi lot techniczny

Warszawa, 2. 11. (PAT). Drugi lot techniczny między **Polską a Palestyną** odbędzie się dnia 9 i 10 bm. Samolot wystartuje z Warszawy wczesnym rankiem w dn. 9 bm. i **dnia** tego przybędzie do **Aten**, po czym następnego dnia przez wyspę **Rodos do Haify.** Samolot ten zabierze również pocztę.

U grobu Nieznanego Żołnierza
Dzień Zaduszny w Warszawie

Warszawa, 2. 11. (PAT). **Dziś o godz. 12-tej w południe jako w Dzień Zaduszny na grobie Nieznanego Żołnierza nastąpiło złożenie wieńców od Pana Prezydenta R. P., Pana Premiera i Rządu, wojska, Senatu i Sejmu.**

W imieniu Pana Prezydenta R. P. złożył wieniec szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. gen. Schally, w imieniu swoim i rządu — Pan Premier Sławoj-Składkowski, w imieniu Sejmu marszałek Car, w imieniu wojska drugi wiceminister Spraw Wojskowych gen. Litwinowicz oraz w imieniu Senatu wicemarszałek Barański.

Uroczystości asystowała kompania wojska z chorągwią i orkiestrą. Przed złożeniem wieńców przeglądu kompanii wojska kolejno dokonali: płk. Machowicz, dowódca okręgu korpusu gen. Trojanowski i drugi wiceminister Spraw Wojskowych gen. Litwinowicz.

Zaduszkowe światła na wodzie zalanej sztolni
Wzruszająca uroczystość w Inowrocławiu

Inowrocław, 2. 11. (PAT). W szczególnie wzruszającej formie obchodzone było święto zmarłych na przedmieściu Inowrocławia na t. zw. **„Zapadłem".** Znajduje się tutaj zalane obecnie wodą **wejście do dawnej kopalni soli.** W ostatnich latach szereg osób, wśród nich kilkoro dzieci, podczas kąpieli utonęło. Ciała ich nie zdołano wydobyć, gdyż podziemny **wartki prąd wciągnął je w głąb kopalni rozgałęzionej pod miastem.** Dla uczczenia pamięci tragicznie zaginionych topielców, corocznie w dzień zaduszny mieszkańcy „Zapadłego" **na wodę zalanej sztolni rzucają wieńce, zaś brzegi ozdabiają zapalonymi świeczkami i ozdobnymi latarkami.** Widok pływających wieńców i refleks światła w ponurej wodzie wywiera niezapomniane **wrażenie.**

Pogrzeb ś. p. I. Daszyńskiego
odbędzie się dziś w Krakowie

Kraków, 2. 11. (PAT.) Zwłoki ś. p. **Ignacego Daszyńskiego** przewiezione zostały dziś rano samochodem **z Bielska do Krakowa** i ustawione na wysokim katafalku w sali kolumnowej **Domu Górników w Krakowie.** Przed domem z wysokich masztów zwisają żałobne chorągwie. Sala wybita została kirem. Przy trumnie złożono mnóstwo wieńców i kwiatów. M. in. wieńce złożyli wojewoda krakowski, prezydent m. Krakowa, liczne związki, stowarzyszenia i organizacje robotnicze. Wartę honorową przy zwłokach pełnią członkowie różnych organizacyj.

Zwłoki wystawione zostały w południe na widok publiczny celem dania możności złożenia hołdu Zmarłemu przez świat pracy. Od południa do wieczora przed trumną przeszło **kilkanaście tysięcy osób.**

Z całego kraju i zagranicy napływają **dziesiątki depesz i pism kondolencyjnych.** Na pogrzeb zapowiedziany jest **liczny zjazd z całego kraju.** Zapowiedziany jest również przyjazd delegacji międzynarodówki socjalistycznej z Amsterdamu.

Do Krakowa przybyła już rodzina zmarłego: wdowa p. Celina Daszyńska, inż. Stefan Daszyński, inż. Feliks Daszyński i inż. Jan Daszyński z żoną oraz córki Halina i Hanna.

Kraków, 2. 11. (PAT.) **Pogrzeb ś. p. I. Daszyńskiego** odbędzie się we wtorek o godz. 14-tej. Pochody robotnicze z poszczególnych dzielnic miasta podążą pod **Dom Górników**, skąd wyruszy kondukt pogrzebowy na stary cmentarz.

Śp. Daszyński obywatelem honor. Radomia

(x) **Radom, 2. 11.** (tel. wł.) Rada Miejska m. Radomia, celem uczczenia zasług śp. Ignacego Daszyńskiego, nadała mu obywatelstwo honorowe, oraz powzięła jednomyślną uchwałę nazwania nowobudującej się szkoły powszechnej na Gierzkowie jego imieniem.

Oświadczenie Senatu gdańskiego
w sprawie napaści na Polaków w Schoeneberg

Jak się dowiadujemy, w związku z interwencją Komisarza Gen. R. P. w Gdańsku p. min. Papée w sprawie napaści bojówek narodowo-socjalistycznych na Polaków w Schoeneberg, wczoraj przed południem przybył do Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku przedstawiciel Senatu. Złożył on **w im. Senatu oświadczenie, że władze gdańskie przeprowadzą szczegółowe śledztwo i winnych pociągną do surowej odpowiedzialności.**

Tyle przedstawiciel Senatu gdańskiego. Natomiast dla sprawy i stosunków panujących w Gdańsku **charakterystyczny jest fakt, że ofiary napaści w poniedziałek przed południem przebywały jeszcze w więzieniu, a napastnicy... cieszyli się z nieograniczonej wolności.**

Meldunek b. żołnierzy polskich ze Wschodu
u P. Premiera

Warszawa, 2. 11. (PAT.) **Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski** przyjął dziś w Prezydium reprezentację b. żołnierzy Wojsk Polskich na wschodzie, która zameldowała P. Premierowi o powołaniu przez wszystkie b. formacje wspólnego przedstawicielstwa oraz o dalszych pracach nad stworzeniem jednej organizacji.

Delegacja powiadomiła p. Premiera, że w sobotę ubiegłego tygodnia złożyła Wodzowi Naczelnemu meldunek o tym, iż staje bez zastrzeżeń do jego dyspozycji i na jego rozkazy i ten sam meldunek składa obecnie na ręce P. Prezesa Rady Ministrów jako szefa rządu.

P. Premier, uznając doniosłość faktu połączenia wszystkich organizacyj b. formacyj wschodnich, złożył delegacji podziękowanie w imieniu rządu.

Tragiczne różnice
Czesi na Wołyniu a Polacy na Śląsku

Mor. Ostrawa, 2. 11. (PAT). Podróż posła czechosłowackiego dr. Slavika na Wołyń do kolonij czeskich odbiła się echem w polskiej prasie na Śląsku Cieszyńskim.

„Dziennik Polski", nawiązując do oświadczenia posła Slavika o pomyślnym rozwoju gospodarczym kolonij czeskich na Wołyniu, zapytuje, kiedy posłowie lub konsulowie polscy będą mogli wyrazić swe zadowolenie z powodu dobrobytu ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

Organ socjalistyczny „Robotnik Śląski" pisze m. in.: „Poseł Slavik przekonał się niewątpliwie o tym, że ludność czeska w Polsce nie jest narażona na prześladowania za przyznawanie się do swego języka i że nikt nie ma interesu jej wynaradawiać".

Nowy rekord Mollisona



Anglik James Mollison ustalił nowy rekord przelatując północny Atlantyk z zachodu na wschód w 13 godz. 13 min. Na ilustracji powitanie na lotnisku Croydon.

P. Wojewoda Raczkiewicz na nabożeństwie zaduszkowym

We wczorajszy Dzień Zaduszny Pan Wojewoda Pomorski Władysław **Raczkiewicz** w towarzystwie Pana Prezydenta miasta Torunia Leona **Raszeji oraz** Pana Starosty Powiatowego i Grodzkiego Tadeusza Bruniewskiego, **wysłuchał** mszy św. w parafialnym kościele **Najśw.** Panny Marii.

Ms „Tatra"
Spuszczenie na wodę motorowca w Gdańsku

W dniu 31 bm. odbyło się **w stoczni Schichau w Gdańsku** poświęcenie i spuszczenie na wodę nowowybudowanego handlowego **statku motorowego „Tatra"** o pojemności 7500 ton. Nowy statek przeznaczony jest przede wszystkim **dla polskiego obrotu handlowego** i będzie kursował między **Gdynią a portami południowej części Atlantyku i zatoki meksykańskiej.**

Senator Hejman - Jarecki ustąpił
ze stanowiska prezesa Związku Przem.-Włókienniczego

(x) **Łódź**, 2. 11. (Tel. wł.) Na ostatnim posiedzeniu zarządu Związku Przemysłu Włókienniczego w państwie polskim, zgłosił rezygnację ze stanowiska prezesa sen. Aleksander Hejman - Jarecki, motywując to różnicami poglądów między nim a niektórymi członkami zarządu. W związku z tym, na stanowisko to powołano przemysłowca łódzkiego dr. Brunona Biedermana, dotychczasowego członka zarządu. P. Hejman-Jarecki pozostał w dalszym ciągu członkiem zarządu.

Nowe oblicze Polski

Znany publicysta francuski Armand Avronsard, gorący przyjaciel naszego narodu, ogłosił ostatnio w prasie francuskiej artykuł **opublikowany przez 187 dzienników,** w którym wypowiada się z entuzjazmem o postępach zauważonych w Polsce w ciągu ostatnich kilku lat. Autor bawił w Polsce po raz pierwszy w 1920 roku. Od tego czasu jeszcze **trzykrotnie** przybywał do Polski, stwierdzając za każdym razem coraz to **nowe osiągnięcia** zarówno w naszej polityce wewnętrznej i zagranicznej, jak i w życiu gospodarczym i społecznym.

„Samoloty łączące Paryż z Warszawą, przebywające tę trasę w niecałe 10 godzin, pozwoliły mi — pisze autor — zapoznać się nowym obliczem Polski, gdzie **stare tradycje łączą się doskonale z nowoczesnym postępem.**" — Autor **nie szczędzi słów uznania dla kolejnictwa polskiego,** które nie tylko zwiększyło ilość linii kolejowych, ale **wprowadza coraz to nowe udoskonalenia, z bliżając się w szybkim tempie do poziomu zachodnio - europejskiego** a w wielu wypadkach np. pod względem b e z p i e c z e ń s t w a, **znacznie go przewyższa.** Najważniejsze ośrodki, jak przemysłowa Łódź, historyczny Kraków, ożywcze Zakopane, połączone są szybkobieżnymi pociągami motorowymi.

Twórczy rozmach narodu polskiego wykazuje również rozwój komunikacji pozakolejowej a zwłaszcza lotnictwa. **Polska posiada wspaniale urządzone lotniska,** punktualną i bezpieczną komunikację lotniczą, obsługiwaną przez komfortowo urządzone samoloty linii „Lot", mającej poprzez Linię francuską „Aire - France" połączenia z głównymi centrami Zachodu. Dawne bezdroże, często niedostępne dla samochodów, zamienia się stopniowo na szerokie wygodne szosy. Autor podkreśla doskonałą sygnalizację drogową, która nawet obcemu turyście pozwoli z łatwością trafić wszędzie.

Znaczne postępy zauważył autor również **w dziedzinie budownictwa,** gdzie typowe dla polskiego krajobrazu drewniane domy otoczone kwiatami, zastępowane są stopniowo **murowanymi, trwałymi gmachami.**

Najwięcej entuzjazmu, jak u każdego zresztą nieuprzedzonego cudzoziemca, wzbudza w pisarzu **Gdynia,** która w kilku zaledwie latach z małej rybackiej wioski przekształciła się w nowoczesne miasto, stając się **pierwszym portem na Bałtyku. Dla Polski dostęp do morza jest**

KONIECZNOŚCIĄ ŻYCIOWĄ

Polska położona między dwoma wielkimi uzbrojonymi państwami — Niemcami i Rosją, pozostaje **ośrodkiem pokoju w Europie.** Dlatego autor wita ze szczególnym zadowoleniem **zapoczątkowane wizytą gen. Śmigłego - Rydza w Paryżu o ż y w i e n i e w stosunkach polsko - francuskich.** N o w a polityka przypadająca na okres **największego napięcia międzynarodowego** i **zmierzająca do z a c i e ś n i e n i a przyjaźni polsko - francuskiej jest dziełem, któremu od wielu lat poświęcał swe wysiłki prezes Fidac'u, gen. Górecki.** Silna doskonale zorganizowana i patriotycznym duchem ożywiona Armia Polska, będąca postrachem dla wrogów, jest **jedną z najtrwalszych ostoi bytu Polski.**

Autor przechodzi następnie do omówienia struktury gospodarczej Polski, stwierdzając, że **Polska ze swymi bogactwami naturalnymi dotychczas słabo jeszcze eksploatowanymi jest jednym z n a j b o g a t s z y c h krajów w Europie.** Kryjąca w sobie możliwości **olbrzymiego rozwoju sytuacja gospodarcza Polski, jej walory moralne i jej położenie czynią z Polski, jeden z podstawowych czynników równowagi europejskiej.** Już w wieku XIX Napoleon nazywał Polskę

KLUCZEM SKLEPIENIA EUROPEJSKIEGO.

Zagranica niejednokrotnie nie docenia olbrzymiego wysiłku, dokonanego przez państwo polskie w ostatnich latach, ani specyficznych warunków, w jakich pracować musiał naród, by w tak krótkim czasie **z a t r z e ć ślady 150-letniej niewoli.** Wysiłki dotychczas dokonane każą się autorowi, który umie patrzeć na rzeczywistość polską, spodziewać jeszcze **większych sukcesów w przyszłości. Polska jest wielkim państwem, którego wielkie, mocarstwowe drogi rozwoju wytycza nowe pokolenie, będące godnym spadkobiercą wielkich bohaterów polskich Kościuszków, Mickiewiczów, Piłsudskich.**

W zakończeniu artykułu autor zwraca się ku zagadnieniom turystyki i spodziewa się, że Polska posiadająca tak bogatą kulturę, tak różnorodny krajobraz i ciekawe zwyczaje i stroje ludowe stanie się terenem **przyciągającym turystów z Zachodu,** którzy znajdą tu starą cywilizację ożywioną nowymi, odważnymi pomysłami młodego pokolenia Polski. Dawność tę pokrytą czcigodną patyną wieków, spotka cudzoziemiec w pałacykach i kościołach warszawskich, wileńskich, krakowskich, gdzie jako najwspanialszy pomnik dawnej świetności rysują się dumne, legendą owiane mury Wawelu, — spotka ją w Nowogródku, w rodzinnych stronach Mickiewicza, na wileńszczyźnie, gdzie stała kolebka Marszałka Piłsudskiego.

Nowoczesność przemówi do niego fasadami wspaniałych gmachów wzniesionych w ostatnich latach, nowoczesnymi urządzeniami w przemyśle łódzkim lub śląskim, niebywałym rozwojem nowoczesnych dziedzin sportu i t. p.. „W jednym z małych garnizonowych miasteczek — pisze autor — w restauracji, gdzie obsługiwano mnie z wzorową uprzejmością, bez natręctwa, spotkałem mego rodaka, który mi oświadczył: **„Przybyłem na „Columbii", przejechałem całą Polskę północną w mej „Simce"** (mały samochód typu „Fiat") **i jestem rad, że zdecydowałem się na tę wycieczkę. Polska chociaż jest krajem n a j t a ń s z y m w Europie, nie ma jeszcze wielkiego ruchu turystycznego. Ale niech pan zaczeka kilka lat, a zobaczy pan napływ ludzi z zachodniej Europy, przesyconych widokami krajów łacińskich i nordyckich, do których kierują się obecnie główne szlaki turystyczne."**

Znamienny głos i, jak sądzi autor, nie pozbawiony racji.

Z listów zagranicznych

Czy Belgia zdoła utrzymać neutralność?

Smutne doświadczenia z 1914 r. – Zbrojna nieutralność – Dążenia Niemiec – Wartość militarna Belgii – Stosunki narodowościowe przeszkodą w konsolidacji kraju — Belgia nie może liczyć na własne siły

Paryż, 30. października

Po raz drugi powróciła Belgia do neutralności. Smutne doświadczenie **z roku 1914** nie zdołało powstrzymać od decydującego oświadczenia. Jednak obecnie ogłoszona neutralność ma nosić nieco **odmienny** charakter od przedwojennej. Zwiększenie zbrojeń i fortyfikacja granic ma nadać Belgii w ustosunkowaniu się do innych krajów cechę **zbrojnej** neutralności. Istotnie, w dobie gorączkowych przygotowań wojennych, o bezpieczeństwie danego kraju stanowi wyłącznie **siła,** a nie pakty, przekreślane w miarę potrzeby.

LEKCJA HISTORII

Czy jednak Belgia przy pomocy własnych tylko sił potrafi zapewnić sobie neutralność?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, należy sięgnąć w przeszłość i przypomnieć, dlaczego Belgia stała się terenem okupacji niemieckiej. Silny system fortyfikacyjny francuski niezwykle **utrudniał uderzenie niemieckie na Francję.** Fortyfikacje oparte na południu o Szwajcarię i Alpy, a na północy o twierdze belgijskie, **Leodium i Namur,** stanowiły zbyt silną przeszkodę. A przecież Niemcom przede wszystkim chodziło o czynnik **czasu,** gdyż na wschodzie czekało jeszcze **drugie rozstrzygnięcie.**

Według planu Schlieffena, szefa sztabu niemieckiego, droga do zwycięstwa nad Francją prowadziła **przez Belgię.** I plan ten wykonano z całą bezwzględnością, gwałcąc neutralność słabego militarnie kraju. Ówczesne poglądy **niemieckie** na Belgię aż nadto wyraźnie zostały sprecyzowane przez kanclerza Hollwega i posła Spahna:

„Belgia po wojnie nie będzie dawną Belgią.... państwo to przestanie być wasalem Anglii i Francji i nigdy już nie będzie gospodarczo i wojskowo przeciwstawiane Niemcom. Belgia jako „avulsum imperii" nie może poozstać wysuniętym bastionem Anglii, z tego wynika, że będzie zależna od nas pod względem gospodarczym, politycznym i wojskowym."

CZY POWTÓRZENIE MANEWRU SCHLIEFFENA JEST MOŻLIWE?

Czy sytuacja dziś zmieniła się? W pewnym stopniu tak, jednak nic nie tracąc z swych zasadniczych rysów. **Pas fortyfikacji Maginota doskonale chroni granicę francusko-niemiecką.** Stosunek sił wojskowych Belgii i Niemiec jest taki sam jak przed wielką wojną. **Czy Niemcy mogą pokusić się o powtórzenie manewru Schlieffena?** To zależy już od stanu **fortyfikacji francuskich na pograniczu belgijskim,** poza tym uderzenie stało się obecnie o tyle trudniejsze, że i granica belgijska jest **znacznie lepiej ufortyfikowana.** Belgia u boku Francji i Anglii jest tym milej widziana, że dla lotnictwa angielskiego porty belgijskie są doskonałymi bazami morskimi i lotniczymi. I tu dopatrują się Niemcy **niebezpieczeństwa dla siebie.** To też z tych i innych względów pragnęliby poddać **Belgię swoim wpływom.**

ŚWIATŁA I CIENIE STANU MILITARNEGO

Należy sobie uprzytomnić, że wartość militarna Belgii, w porównaniu z siłami mocarstw, **nie jest wielka.** Ilość powołanych pod broń w czasie wielkiej wojny wynosiła **380.000 żołnierzy.** Liczba ta aż nadto jaskrawo wykazuje możliwości wojskowe tego kraju. Zdolności obronne powiększyła z czasem Belgia przez **ufortyfikowanie swoich niebezpiecznych granic.** Nie są to jednak umocnienia **na miarę francuskiej linii obronnej Maginota** i dla nowoczesnej armii stanowią one mniejszą przeszkodę do pokonania. Słabym punktem jest granica belgijsko-**holenderska.** Od tej strony może grozić Belgii takie same niebezpieczeństwo jak Francji na pograniczu francusko-belgijskim.

Wyposażenie techniczne i wyszkolenie armii belgijskiej stoi na wysokim poziomie. Nic zresztą dziwnego, wśród **producentów broni Belgia** ze swoimi zakładami „Fabrique Nationale zajmuje **jedno z czołowych miejsc.** Duże uprzemysłowienie kraju sprzyja w znacznym stopniu zbrojeniom państwa. Gorzej natomiast przedstawia się **sprawa surowców.** Belgia **nie jest samowystarczalna** i musi je sprowadzać z zagranicy i kolonii. Stosunki narodowościowe w Belgii znacznie osłabiają siłę militarną tego kraju. Odłam **flamandzki** niechętnie patrzy **na zbrojenia.** Utarczki parlamentarne walońsko-flamandzkie **utrudniają konsolidację wewnętrzną kraju,** zmniejszając jego **odporność** na zewnątrz.

MĘTNE HOROSKOPY

Z tego obrazu można wysnuć wnioski, **że** Belgia, jako jednostka, licząc tylko na własne siły, **nie może wyjść zwycięsko w ewentualnym konflikcie z sąsiadami.** Neutralność jej o tyle może być zachowana, o ile będzie ona potrzebna innym krajom. W innym wypadku trudno przypuścić, aby armia jakiegoś państwa **nie mogła siłą przekroczyć granicy belgijskiej, chyba że Belgia zgodzi się dobrowolnie na przemarsz przez swoje terytorjum.** **C. Z.**

Książę Lippe na manewrach holenderskich



Książę Lippe, narzeczony holenderskiej następczyni tronu barazo żywo interesuje się stanem armii holenderskiej

Liga Morska i Kolonialna w obronie praw Polski w Gdańsku

Rada Główna Ligi Morskiej i Kolonialnej w związku z ostatnią sytuacją w Gdańsku uchwaliła następującą rezolucję:

„Rada Główna L. M. K. na zebraniu w dniu 25 października br., po wysłuchaniu informacji o stosunkach panujących na Ziemi Gdańskiej, poleca zarządowi głównemu L. M. K. poczynić kroki u władz państwowych w kierunku: 1) utrwalenia odwiecznych, historycznych praw Rzplitej na Ziemi Gdańskiej, 2) utrwalenia gwarancji bezpieczeństwa dla niczem nieskrępowanego handlu przez port gdański, 3) rewizji obecnego stanu rzeczy na Ziemi Gdańskiej dla zabezpieczenia ludności polskiej warunków swobodnego, kulturalnego, politycznego i gospodarczego rozwoju.

Przeciwgazowe ćwiczenia w armii brytyjskiej



Na froncie gospodarczym

Przez pracę i oszczędność — do dobrobytu

Przemówienie prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego dr. Henryka Grubera

W „Dniu Oszczędności" 31. 10. br. prezes Centralnego Komitetu Oszczędnościowego dr. Henryk Gruber wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie na temat znaczenia oszczędności w naszym gospodarstwie narodowym; przemówienie to podajemy w obszernym streszczeniu z dosłownym zacytowaniem ważniejszych ustępów:

SAMI DLA SIEBIE I O WŁASNYCH SIŁACH

Dr. Gruber na wstępie dowodzi, że mimo powszechnego zrozumienia konieczności ściślejszej współpracy międzynarodowej — narody hołdują zasadzie: „sami dla siebie i o własnych siłach". Narody, głosząc wolność wymiany międzynarodowej, równocześnie rozbudowują u siebie warsztaty pracy, i jak gdyby nadrobić chciały stracony czas, **organizują własną wytwórczość, aby móc potem na równych z innymi prawach wejść na rynek międzynarodowy.**

NIE „SZARY", LECZ „GOSPODARNY CZŁOWIEK"

„Program tak pomyślany — mówi dalej dr. Gruber — nie da się inaczej przeprowadzić, jak drogą wciągnięcia do jego **realizacji najszerszych mas obywateli.** Chodzi tu o t. zw. **szarego człowieka.** Przyłączam się do głosów, że jest to niesłuszna nazwa; proponuję, aby mówić nie „szary człowiek", lecz **„gospodarny człowiek"**, gdyż głównie o niego chodzi we wszelkich kalkulacjach państwowo - gospodarczych, bo przede wszystkim gospodarni ludzie mają **rzeczywiste prawo do nazwy obywateli;** oni tworzą świadomą swej wartości zbiorowość, którą nazywamy społeczeństwem. Otóż gospodarny człowiek, przywołany do realizacji programu budowy ustroju gospodarczego, opartego o walory **narodu** — z obliczem życzliwie wpatrzonym ku wymianie międzynarodowej **— zdał w większości krajów egzamin.**

OBRONA WŁASNEGO INTERESU NARODOWEGO

Tam, gdzie w zakresie wewnetrznej gospodarki, człowiek gospodarny, rozumiejąc, że ponad błędami góruje zdrowy instynkt, **uwierzył w dzień jutrzejszy,** batalia o to lepsze jutro została **wygraną.** Nie martwi nas, że sytuacja międzynarodowa nie uległa poprawie, że zawiera ona więcej elementów **nieznanych** — niż znanych. Bo właśnie dzięki takiemu zbiegowi rzeczy musimy dobitniej niż kiedykolwiek zrozumieć, że nie może być mowy o rozwiązaniu problemu stabilizacji stosunków gospodarczych w skali światowej, gdy brak porozumienia. Pozostaje nam wobec tego stare niezachwiane prawo: prawo czujności i obrony **własnego** interesu narodowego".

NIE DLA WSZYSTKICH PAŃSTW TO SAMO LEKARSTWO

W dalszym ciągu swych wywodów prezes dr. Gruber stwierdza, że konferencje w sprawach walutowych, celnych, handlowych przygotowują grunt **na przyszłość;** lecz dziś każdy naród sam, nie oglądając się na drugi, działa tak, jak mu najlepiej, z punktu jego przyszłości wypada. W tej dziedzinie **nie dla wszystkich państw to samo lekarstwo bywa skuteczne.**

DOBRZE ZORGANIZOWANA PRACA — DROGĄ DO DOBROBYTU

„Sytuacja Polski — ciągnie dalej mówca — jest **odmienna,** niż innych państw. U nas nie istnieje zagadnienie walutowe jako problem oderwany, problem polski — to zagadnienie ogólnej gospodarki. W ciągu całych stuleci Polska zasypywana była gotowymi wyrobami, a gdy w ościennych krajach wystrzelały kominy fabryczne, **polska młodzież chętniej zaprawiała się do teoretycznych studiów.** Symbolem bogactwa była **nie maszyna** — lecz **ziemia;** celem, do którego zmierzała młodzież, był **nie warsztat,** lecz **biurko.** Słowo szewc, krawiec, cieśla zamiast być — jak na to w pełni zasługuje **— określeniem zaszczytnym, było często pogróżką dla młodzieńca,** który nie przykładał się należycie do gramatyki greckiej lub łacińskiej. Łatwo wymawiało się u nas słowo dobrobyt, ale ci, którzy je wymawiali, traktowali je w pewnej mierze jako abstrakcję, jako teorię. A przecież, nie ma bezwzględniejszej, prostszej i bardziej zrozumiałej prawdy, jak ta, że **jedna** jest droga do uzyskania dobrobytu: **dobrze zorganizowana praca.** Najsilniejszy pieniądz jest wszędzie tam, gdzie jest **wielka praca".**

Jeżeli mamy zastanowić się nad środkami poprawy obecnego stanu, nie trzeba dawać ucha plotkom i niepokojom, lecz wziąć się do pracy.

MY MUSIMY DOPIERO TWORZYĆ KAPITAŁY

Brak nam podstawowego czynnika dla gospodarki, tj. kapitałów. Dla ich uzyskania przy wytężonej pracy musimy stale **wartość pieniądza naszego umacniać; nie stać nas na żadne eksperymenty.** Państwa, które dysponują olbrzymimi zasobami kapitałowymi, mają duże środki na przetrzymanie takich czy innych prób, więc mogą ryzykować. My musimy dopiero kapitały tworzyć, nawołując do **pracy i oszczędności,** tych dwóch podstawowych warunków życia gospodarnego, które niestety nie jest jeszcze u nas życiem powszechnym. Bez pracy nie ma oszczędności, mimo że oszczędność sama w sobie **nie jest źródłem bogactwa;** jest ona tylko **środkiem do jego osiągania.** Państwo, gdzie funkcjonują wielkie warsztaty pracy, gdzie przy wielkiej produkcji ludność wydaje więcej — jest bogatsze niż to, gdzie ludność wprawdzie **dużo oszczędza** — lecz **nie produkuje nic, lub niewiele.** — Wielka aktywność gospodarcza zwiększa kapitały nie inaczej, jak drogą zwiększania konsumcji, ale też, zwiększając w ten sposób i stopień zamożności, **rozszerza podstawy oszczędności.** Oszczędność, jako czynnik bogactwa, jest wynikiem umiejętnego administrowania na gruncie twórczości gospodarczej.

PRZEZ ROZSZERZENIE KRAJOWEGO RYNKU ZBYTU — DO POWIĘKSZENIA EKSPORTU

Polska jest dotąd krajem **małych potrzeb.** Producent ma **ciasny krąg** klienteli, sprzedaje mniej towarów na głowę ludności, **koszta produkcji** są zatem proporcjonalnie do innych krajów **wyższe.** Jeśliby produkował więcej — mógłby **lepiej** opłacać robotników, miałby **więcej odbiorców.** Polacy wtedy odegrają rolę jako światowy czynnik ekonomiczny, gdy na jak najszerszą skalę produkować będą towary **dla zaspokojenia własnych potrzeb.** Towary polskie nie zwalczą konkurencji na rynkach światowych, **zanim produkcja nie wytworzy sobie zbytu w samej Polsce.** Dokonać tego dzieła nie da się inaczej, jak przyjmując dla każdego obywatela za naczelne hasło — **hasło pracy, a za symbol działań gospodarczych — rzetelność i solidność.**

OSZCZĘDNOŚĆ — TO NIE „ZACISKANIE PASA"

Ważną rolę ma tu do spełnienia **oszczędność.** Nie należy jej identyfikować z programem **„zaciskania pasa".** Oszczędność — jak już wspomniałem — to tworzenie zbiorowym wysiłkiem **wielkich kapitałów,** których celem jest podniesienie **siły potencjonalnej narodu i zwiększenie konsumcji polskiej.** Tam, gdzie kwitnie wysoka kultura pracy, produkcja osiąga wyżyny, a poziom potrzeb coraz bardziej wzrasta. W ślad za tym wzrostem idzie **dobrobyt.** Tę kolej rzeczy przypominamy ludziom gospodarnym w dniu oszczędności. Chcemy utrwalić w nich przekonanie, że silniejszą ponad zdarzenia i epizody — jest wola istnienia i rozwijania się.

Kasy oszczędności, jako zbiornice wielkich kapitałów, mają do spełnienia doniosłe posłannictwo: **krzewienie w społeczeństwie myśli ekonomicznej.** Administrując funduszami milionowych rzesz, dźwigają wielką odpowiedzialność za dobrą gospodarkę funduszami, gromadzonymi pod znakiem zaufania i wiary.

Płatność podatków w listopadzie

W listopadzie br. płatne są następujące podatki:

1) do dnia 5 listopada — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę w czasie od 16—31 października 1936 r.; do 20 listopada — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 1 do 15 listopada 1936 r.;

2) do dnia 7 listopada — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w październiku 1936 r.;

3) do dnia 15 listopada — III rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936, przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

4) do dnia 25 listopada — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w październiku 1936 r. przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

5) do dnia 30 listopada — II rata podatku gruntowego za rok 1936;

6) do dnia 30 listopada — reszta nadzwyczajnej daniny majątkowej za rok 1936, przez płatników I grupy kontyngentowej (rolnictwo);

7) do dnia 30 listopada — II rata (półroczna) podatku od nieruchomości.

Ponadto płatne są w listopadzie zaległości odroczone luz rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Stan zasiewów w połowie października

Stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie 3.570 sprawozdań korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w połowie października br. w stopniach kwalifikacyjnych następująco (w nawiasach stan w 1935 r.): pszenica 2,6 (3,5), żyto 2,6 (3,6), jęczmień 2,9 (3,5), rzepak 3,4 (3,7), koniczyna 3,2 (3,5).

Wyjątkowo zimna jesień oraz nadmiar opadów wpływały ujemnie na rozwój ozimin wcześniej sianych, oraz hamowały siewy ozimin późniejszych (około 80% odpowiedzi korespondentów), które przeważnie jeszcze nie wzeszły. Według 82% odpowiedzi korespondentów, ilość ciepła dla wegetacji ozimin była niedostateczna. Nadmiar wilgoci w roli odczuwano szczególnie w województwach południowych, śląskim i kieleckim (około 70% odpowiedzi).

Takie warunki atmosferyczne wpływały również ujemnie na zbiory okopowych; w wielu miejscach ziemniaków i buraków pastewnych jeszcze nie wykopano.

Z województwa tarnopolskiego, lwowskiego i wołyńskiego korespondenci donosili o masowym wystąpieniu myszy, które poczyniły znaczne zniszczenia w oziminach.

Obniżenie stawek państwowego podatku od uboju

Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła projekt dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzającego zmiany do rozporządzenia o państwowym podatku od uboju.

Ze względu na specjalną sytuację gospodarczą ziem wschodnich, projektowany dekret obniża do połowy obecnie obowiązujące stawki podatku od uboju na obszarze województw nowogrodzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego oraz niektórych powiatów województwa białostockiego, a mianowcie biastockiego, bielskiego, grodzieńskiego, sokólskiego i wołkowyskiego.

Należy dodać, że obowiązujące obecnie stawki państwowego podatku od uboju są jednolite dla całego obszaru państwa i wynoszą 3 zł. od sztuki bydła rogatego, 50 gr. od cielęcia i 1 zł 50 gr. od sztuki nierogacizny.

Konkurs publicystyczny na pracę z dziedziny oszczędności

Z okazji Międzynarodowego Dnia Oszczędności, Komunalna Kasa Oszczędności m. Warszawy ogłasza konkurs prasowy na najlepszy artykuł na temat „Zagadnienie oszczędności w chwili bieżącej oraz rola komunalnych kas oszczędności w rozwoju gospodarczym Polski".

Do konkursu dopuszczone będą tylko artykuły o wymiarze 200—300 wierszy jednoszpaltowych, drukowane w warszawskiej prasie codziennej lub periodycznej w czasie od 1 listopada do 15 grudnia 1936 r. Za najlepsze artykuły zostaną przyznane nagrody: 1-sza — 500 zł, 2-ga — dwie po 300 zł, 3-cia — trzy po 100 zł, razem nagrody wynoszą 2000 zł. Prace mają być nadsyłane do 18-go grudnia br. pod adresem Komunalnej Kasy Oszczędności m. Warszawy. Prace nagrodzone stają się własnością K. K. O. m. Warszawy.

W skład sądu konkursowego wchodzą pp.: Feliks Mrozowski — prezes Związku Wydawców, Wacław Jastrzębowski — red. Gazety Polskiej, Marian Grzegorczyk — red. Gońca Warszawskiego, Józef Rożkowski — dyr. Związku K. K. O. w Warszawie, Bolesław Obszyński — red. czasopisma Oszczędność, Antoni Bida — kierownik referatu prasowego zarządu miejskiego i Edmund Zacharzewski — p. o. dyrektora K. K. O. m. Warszawy.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 20 stycznia 1937 roku.

GŁOSY I ODGŁOSY

80 osób na 100 ha

„Gazeta Polska" zamieszcza szereg trafnych uwag na temat przeludnienia wsi.

Praca około zasadniczo takiego samego warsztatu pracy, t. j. 100 ha ziemi ornej, wykonywana jest u nas — w liczbach okrągłych — przez 88 ludzi, podczas gdy w Szwecji 75, w Czechosłowacji 68, na Węgrzech 63, w Niemczech 51, Danii 38, Estonii 57, Z. S. R. R. 30. Nie potrzeba ścisłych badań dla stwierdzenia, że z pośród tych 88 Polaków tylko część jest konieczna dla uprawienia 100 ha, pozostali są w gruncie rzeczy zbędni są — w sensie ekonomicznym — bezrobotni; w tej sytuacji znajduje się w Polsce 8,8 mimlionów głów ludności rolniczej.

Drugim wnioskiem jest, że produktem uzyskiwanym ze 100 ha obdzielić trzeba u nas aż 88 ludzi i resztę dopiero rzucić można na rynek — a więc i każdy z owych obdzielonych nie wiele otrzymać może i dla rynku mało zostanie.

W dalszym ciągu stwierdza „Gaz. Polska" słusznie, że parcelacja nie może być jedynym rozwiązaniem zagadnienia nadmiaru ludności wiejskiej.

Rozdwojenie w Małej Ententcie

Omawiając zastrzeżenia jakie polityka Pragi budzi u pozostałych członków Małej Ententy „Gazetka Polska" pisze:

Podczas lata bieżącego roku Jugosławia przeszła do kontrofensywy. Na łamach dziennika „Slovenec", organu ministra spraw wewnętrznych Koroszecza ukazały się artykuły ostro ostrzegające „bratnią republikę" przed niebezpieczeństwami jej wschodniej orientacji „w momencie, gdy inne państwa coraz lepiej zdają sobie sprawę z grozy, jaką stanowi bolszewizm dla wszystkich narodów i dla całej europejskiej cywilizacji".

Zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych położyła kres wahaniom Rumunii między orientacjami Białogrodu i Pragi. Nastąpiło nowe przegrupowanie sił w Małej Ententcie. Czechosłowacja znalazła się w sytuacji, przypominającej położenie Jugosławii za czasów triumwiratu Benesz — Titulescu — Jewticz. Nie brak przewidywań, że zmusi ją to do zrewidowania doychczasowego zagranicznego kursu, kóry zreszą spotyka się z coraz silniejszą opozycją także na wewnętrznym czeskim terenie. Tymczasem można stwierdzić tylko dość wyraźne odosobnienie czechosłowackiej republiki w gronie jej sąsiadów, nie wyłączając sprzymierzeńców.

Przed londyńską wizytą min. Becka

W związku z bliską wizytą min. Becka w Londynie „ABC" poświęca artykuł stosunkowi Anglii do Polski:

Polska dla Anglii to przede wszystkim sąsiad Rosji, to przede wszystkim kraj, przez który można od zachodu prowadzić swą politykę do Rosji Sowieckiej. To kraj, przez który można wciągać Rosję do Europy. Stąd zainteresowanie Anglii Polską, stąd również zainteresowanie problemami ukraińskimi i problemami innych narodowości w Rosji. Te podstawy stosunku Anglii do Polski powinien jasno zrozumieć każdy polityk polski.

Stronnictwo Ludowe przeciwko Izbom Rolniczym

Stronnictwo Ludowe, zajęło wobec odbywających się wyborów do Izb Rolniczych stanowisko negatywne. Zdaniem kół Str. Lud. „Izby Rolnicze takie, jakie są obecnie, nie reprezentują opinii wsi. Chłopi mają z Izbami Rolniczymi tylko tyle wspólnego że płacą na nie podatki". Podkreślić należy iż w stosunku Kółek Rolniczych można w S. L. dopatrzyć się raczej pozytywnego stanowiska.

Nowy gatunek rolników na Pomorzu

Toruń, 2. 11. W powiecie tczewskim zostało wydzierżawionych przez tamtejszych właścicieli większej i średniej własności 450 mórg kilku żydom, którzy przeważnie wzięli się do uprawy warzyw. Ziemia ta została wydzierżawiona przez pp. Lubińskiego, Stencla i Frosta oraz przez domenę państwową w Lignowcach.

Na Pomorzu jarmarki kramne w soboty

Toruń, 2. 11. Wzorem kilku miast w województwach zachodnich, rada miejska miasta Kowalewa uchwaliła przeniesienie jarmarków kramnych na sobotę. Poza tym rada miejska zatwierdziła uchwałę zarządu miejskiego, że miejsca postoju zostaną sprzedane Stow. Kupców Chrześcijańskich.

Żołądek wielkiego miasta

Wielki ilustrowany reportaż z dziedziny aprowizacji wielotysięcznych rzesz konsumentów

napisał **Homme Gris**

(Dokończenie części pierwszej).

Oczyszczony, opieczętowany i rozdzielony towar wędruje teraz albo do t. zw. „chłodni" lub wprost do rzeźnika.

Tutaj następuje dalsze dzielenie zabitej świni, wołu, czy barana na części, których nazwy są dobrze znane gospodyniom i dbałym paniom domu.



W masarni u p. Rożkowskiego wre praca. Tu powstają smaczne kiełbasy i przeróżne wyroby wędliniarskie.



Bekony na eksport

W masarni

Wchodzimy do jednej ze znanych firm. Uprzejmy właściciel służy nam objaśnieniami, chętnie pokazując wszystkie urządzenia.

Na wstępie obserwujemy z zajęciem jak z dużego połcia powstają części i cząsteczki, fachowo rozdzielane przez speca w swojej branży.

Szynki wędrują do marynaty i wędzarni, słonina i kotlety wprost do sklepu. Pozostałe części — na wyroby wędliniarskie.

Polier

I tu zaczyna się dopiero kunszt wyższej klasy. Każdy z wędliniarzy ma swoje tajemnice — dzięki którym kiełbasa albo kiszka jest lepsza albo gorsza.

Od zwykłej kiełbasy wyjętej wprost z kotła, aż do kabanosów czy salami, wszystko musi przejść przez ręce i pod wytrawnym okiem t. zw. „poliera" który jednocześnie spełnia rolę nadwornego smakosza.

Aparaty i przyrządy

Do wyrobu wędlin służy cały szereg aparatów i aparacików. Jedne do mielenia inne do mieszania wreszcie do nadziewania mięsa w idealnie czyste i uprzednio przez dwa tygodnie preparowane jelita.

Aparaty te muszą być stale doglądane i czyszczone przez uczniów.

Bo i w tym jak zresztą i w innych zawodach są uczniowie, czeladnicy, polierzy i dopiero po tej hierarchii otrzymuje się tytuł: mistrza rzeźnickiego.

W jego też interesie leży dobry stan maszyn, które są bardzo drogie i niezbędne w nowoczesnym interesie.

W wedzarni

Z kolei zwiedzamy wędzarnie — gorące i zimne. Tu niby kraśne wianuszki — wiszą rzędem kiełbasy spowite dymem palącego się łuczywa. Z wnętrza wydobywa się przyjemny zapach, jaki później napełnia cały sklep.

W wędzarni gorącej wędzą się świeże wyroby. Proces taki trwa zaledwie dwie do trzech godzin. W wędzarni zimnej natomiast wyroby wiszą szereg dni. Tutaj nabierają smaku i koloru kiełbasy suszone lub półsuche oraz wyroby luksusowe jak salami czy kabanosy.

W miarę zapotrzebowania, uruchamia się kilka wędzarni jednocześnie.

W sklepie

Przechodzimy do sklepu, innymi słowy **do ostatniego** etapu naszej podróży, **jaka zaczęła się na targu.**

— Ile wieprzy bije pan w swoim interesie?

— Do 30 sztuk tygodniowo.

— A na czem pan opiera swoją kalkulację podaży?

— Na stałej klienteli i na doświadczeniu.

— To znaczy?

— Przedewszystkiem doświadczenie czasu. Trzeba prowadzić interes w jednym miejscu szereg miesięcy, by się zorientować w wahaniach klienteli. W lecie idzie mało, w zimie więcej. Największy ruch jest przed Wielkanocą.

— W jaki sposób zabezpiecza się pan przed ewentualnymi stratami?

— W dobrze zaprowadzonym i przez fachowców prowadzonym interesie straty są zasadniczo wykluczone. Po pierwsze mamy w Rzeźni Miejskiej chłodnie, gdzie towar może pozostawać do 14 dni nie tracąc nic ze swej wartości. Powtóre — gdy się orientujemy że popyt będzie słaby, mięso idzie do marynat i na przetwory. W dzisiejszych czasach — straty w towarze, to ruina dla rzeźnika.

— A ile wieprzy idzie obecnie maximum dziennie?

— Od 7 do 9 sztuk, oczywiście w to wchodzą i wyroby wędliniarskie.

Na tym zakończyliśmy rozmowę. W sklepie zaczął się właśnie ruch.

Nie chcąc dłużej przeszkadzać zapracowanemu personelowi wyszliśmy na ulicę, kończąc swój pierwszy etap podróży obejmującej mięso i jego przetwory.

W najbliższym czasie omówimy wędrówkę zboża od gospodarza na wsi, aż do piekarni — gdzie na półkach rumienią się placki, bułki i bułeczki, a przede wszystkim podstawa ludzkiego pokarmu — chleb.



Świnie bekonowe w chłodni

Niemcy proponują rozegranie meczu lekkoatletycznego z Polską

Niemiecki Związek Lekkoatletyczny zwrócił się do Polskiego Zw. Lekkoatletycznego z propozycją rozegrania meczu lekkoatletycznego panów **Polska — Niemcy w dniu 22 sierpnia 1937 r.** Program meczu obejmowałby **pełny męski program olimpijski** bez chodu, maratonu i dziesięcioboju. Polska najprawdopodobniej propozycję przyjmie. W pertraktacjach P. Z. L. A. prawdopodobnie domagać się będzie skreślenia niektórych konkurencyj i rozegrania meczu w ciągu dwóch dni, zamiast jednego dnia jak proponują Niemcy. Do uzgodnienia pozostaje również kwestia miejsca rozegrania meczu.

Zmniejsza się zalesienie kuli ziemskiej

Zalesienie całego świata wynosi obecnie już tylko 23%. Zapoznamy się z interesującymi cyframi, które zilustrują stan zalesienia w pojedyńczych państwach. W Europie są tylko 2 kraje, których zalesienie jest większe ponad 50%, a mianowicie Finlandia z 60% i Szwecja z 54%. Większe zalesienie z innych państw posiada jeszcze Rosja Sowiecka, Czechosłowacja i Austria, gdzie zalesienie sięga okrągło 35%. Niemcy zajmują w Europie jedenaste miejsce z 24%, najmniej zalesioną jest Anglia — 4,3%.

Na całej kuli ziemskiej, biorąc z punktu widzenia geograficznego, najsilniej zalesioną jest Oceania, gdzie zalesienie sięga 72%. Biorąc pod uwagę polityczną geografię — najsilniej zalesiona jest francuska kolonia Gua-Yana — 98%. Do najbardziej zalesionych części świata należy Ameryka Południowa. Z ogólnego zalesienia tej części świata przypada 45% na olbrzymią brazylijską puszczę Silvas. Pozbawione lasów są kraje: Mongolii, chińskiego Turkiestanu, Mezopotamii, południowo-afrykańskiej Unii, Sahara, wewnętrzna Australia i Llonos Estacados, pomiędzy Texasem a Nowym Meksykiem.

Pochwała naszych policjantek

Korespondent warszawski **„Berliner Tageblatt"** nadesłał do swego pisma dłuższy artykuł, poświęcony polskiej policji kobiecej. Z najwyższym uznaniem autor opisuje organizację i wyniki pracy kobiet policjantek, stwierdzając, że **polska policja kobieca posiada już ustaloną reputację międzynarodową.**

Amerykańscy bogacze

Jak wykazały ostatnie dane statystyczne, U. S. A. liczy 58 rodzin o rocznym dochodzie ponad 5 milionów. Morgan, Rockefeller, Andrew, Mellon, Ford posiadają w czwórkę 70 proc. ogólnego dochodu tej kategorii. Dochód roczny 36 tysięcy rodzin przekracza 350.000 dolarów, 600 tysięcy rodzin posiada dochód ponad 50.000 dolarów.

Wśród mniej uprzywilejowanych statystyka wykazała 2 miliony rodzin z dochodem rocznym 25 tys. dolarów, 20 milionów rodzin z 13 tysiącami dol., 12 miljonów rodzin z 7.500 dol. i 6 milionów rodzin z 5 tys. dolarów dochodu rocznego.

36 milionów samochodów jest zarejestrowanych na całym świecie

Nowy Jork, 2. 11. Jak podaje „United Press" na podstawie obliczeń amerykańskiego instytutu naftowego, liczba samochodów zarejestrowanych na całym świecie, z końcem roku 1935 wynosiła 36 milionów. Z tego przypadało na Stany Zjednoczone 26 milionów, czyli 71%.

Za krótka suknia... od dołu

Podczas jednego z balów dworskich generał Wrangel, spotkał jedną z bardzo pięknych dam, którą znał od małego dziecka. Dłuższy czas spędzili na rozmowie, w której Wrangel prawie stale prawił komplementy młodej, uroczej osobie. W końcu żegnając się rzekł: „Moje dziecko, muszę zwrócić ci uwagę, że nosisz zbyt krótkie suknie, co musi powodować poważne niebezpieczeństwo!"

Zdumiona tem powiedzeniem dama odrzekła: „Ależ generale, przecież moja suknia posiada tak długi tren, widocznie generał całkowicie mojej sukni nie obejrzał".

Wrangel odrzekł: „Nie kochanie, to nie z dołu masz za krótką suknię, lecz od... góry! od góry!".

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Widmo Carlosa

(48

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Zalewski przejęty chorobą żony, patrzał w nią jak w obraz. Obawiał się, że zbyt wczesne urządzenie przyjęcia, mogło wpłynąć ujemnie na jej zdrowie.

Wanda nic nie jadła, patrząc w pusty talerz. Henryk powtarzał ciągle:

— Czemu nie jesz duszko? Kładł w słowa całą troskliwość i pieszczotę na jaką stać było jego zacną duszę.

Nie czuł obok siebie wrogów, których zrodziła miłość. Myśli jego krążyły dokoła „swej córuchny" jak nazywał żonę.

Z wdzięcznością patrzał na Tadeusza i Maura. Obiecywał sobie po nich dużo.

— Młodzi, światowi — urozmaicą trochę czas mej córuchnie.

Od czasu jak Wanda miała zostać matką, stał się dla niej bezgranicznie dobry. Kochał w niej wszystko, a już najwięcej — dziecko w jej łonie. Miłość Zalewskiego nie miała nic wspólnego z miłością kochanków. Uczucie tego człowieka z lasu, było podobne miłości ojca, do ukochanej jedynaczki.

— Żeby tylko broń Boże, ten malutki co go nosi pod sercem nie zrobił jej aby krzywdy.

Prosta jego dusza nie umiała się wypowiadać. Patrzył tylko na swą żonę, patrzył... Zgadywał jej życzenia.

Rad był również z przyjazdu Katarzyny.

— Będzie miała opiekę.

Już myślałem sprowadzić siostrę z zakładu, a tu jak z nieba spadła mi pani do leśniczówki. Niech Bóg panią wynagrodzi.

Tak mawiał prawie codzień do pani Rajskiej.

Maur próbował utrzymać jaki taki nastrój. Zmuszał się do opowiadania kawałów i anegdot, pobudzając towarzystwo do śmiechu.

W międzyczasie obserwował każdego z osobna. Na leśniczym zatrzymał się najdłużej.

— Wygląda przy niej jak dziad kościelny przy królewiątku. Takiemi łapskami dotykać jej ciała brr... Przecież ta kobieta nigdy nie dowie się, co to jest pocałunek.

Niestrzyżone wąsy Henryka maczały się w zupie. Cząstki jarzyn i mięsa czepiały się ich za każdem podniesieniem pokarmu do ust.

— Drwalem w lesie mu być, a nie mężem panny Węgierkiewiczówny.

Nie wnikając zupełnie w wartość jego psychiki, Maur doszedł do wniosku, że dłużej tak być nie może. Wanda musi wrócić do Tadeusza. Widział bohaterskie wprost zachowanie się tego ostatniego przy stole. Przeczuwał cierpienie Zalewskiej, ukryte pod pozorem niedawnej choroby. Wyczytał troskę na czole starego Jastrzębca. Przyglądał się nachalnej wprost życzliwości pani Rajskiej wobec swego przyjaciela.

— Co mnie może obchodzić jakiś niedźwiedź z jasienieckiego podborku. Miód wprawdzie i jemu smakuje, ale nie dla niego natura go wydała. Niedźwiedź zna się chociaż na wartości ulubionego przysmaku, ale on... drwal, drzewo w sągi układać, a nie więzić przy sobie takie cudne stworzenie.

Pani Katarzyna czuła się może najlepiej. Plan je realizował się. Była w „swoim" otoczeniu. Tyle przecież trudu poniosła, by doczekać się tej chwili. Nareszcie razem. Przełamała upór Wandy, zwierzyła się chytrze Maurowi ze swych planów, ubolewając w tragisceniczny sposób nad dolą „niewinnej męczennicy". Urządziła przyjęcie żywych trupów. Widziała się w roli pierwszej osoby.

— Mnie będą zawdzięczali swe szczęście. Pani Katarzyna ma łepek nielada. Sroce spod ogona nie... Tfu!... nie wolno mi teraz mówić i myśleć stylem praczki z Wysokiej. „Madame Szczerbiec - Korotowska, sekundo - voto Rajska, vel „Mary" jestem. Jak kto woli. Starego wezmę na sznurek, Wanda musi mnie słuchać, a ten zakochany młokos poza nią nic nie zobaczy. Zalewskiego przegnam na cztery wiatry i...

Na samo wspomnienie o jedynowładztwie robiło jej się słodko... oh jak słodko...

Rajska bała się jednak kogoś w tem towarzystwie. Kilka ironicznych uwag Maura, zabolało ją. Człowiek ten był jej niewygodny. Maur stał się jedynym powodem, który powstrzymał byłą kukłę kabaretową od zaśpiewania „Gdyby rannem słonkiem" i zadeklamowania „Dwuch rannych".

— Szkoda, pomyślała. Po wakacjach zabierze go stąd jakie licho, a wtedy... oczaruję ich...

Madame „Mary", przypomniała sobie ze wstydem swoje produkcje przed pracownicami pralni przy ulicy Wysokiej.

— Że też przed podobną hołotą mogłam marnować czas. N'est ce pas?

Kabaretowe „sto słówek" francuskich były dla pani Katarzyny niewyczerpanym skarbem wyszukanej erudycji w mowie.

Wanda podczas przyjęcia, była nieprzytomną. Słuchała z wymuszonym uśmiechem zdawkowych zdań Tadeusza. Oboje grali komedję po mistrzowsku. Gdy na zaproszenie ciotki, przeszli do saloniku, Zalewska ochłonęła.

— Cudnie wtedy było...

— Cudnie...

— Był deszcz...

— Deszcz...

— A potem słońce...

— Słońce...

— I słońce zaszło...

— I już nie wzeszło...

Ranili się dobrowolnie. Darli swe serca na strzępy. W przystępie tłumionej rozpaczy, młody Jastrzębiec chciał krzyczeć, gryźć ręce...

— Nie wzeszło... — powtórzył jak echo.

— Ale wzejdzie — rzekł głośno, stanowczym głosem Maur.

— Co wzejdzie, — zapytał Henryk, który rozmawiał z Bolesławem, w drugim końcu pokoju i dosłyszał urywek rozmowy.

— Koniczyna.

— Gdzie?

— Mówiłem, a raczej tłumaczyłem, pańskiej małżonce, że jak się skosi koniczynę raz, to potem odrasta znowu. Po powtórnem skoszeniu wzejdzie...

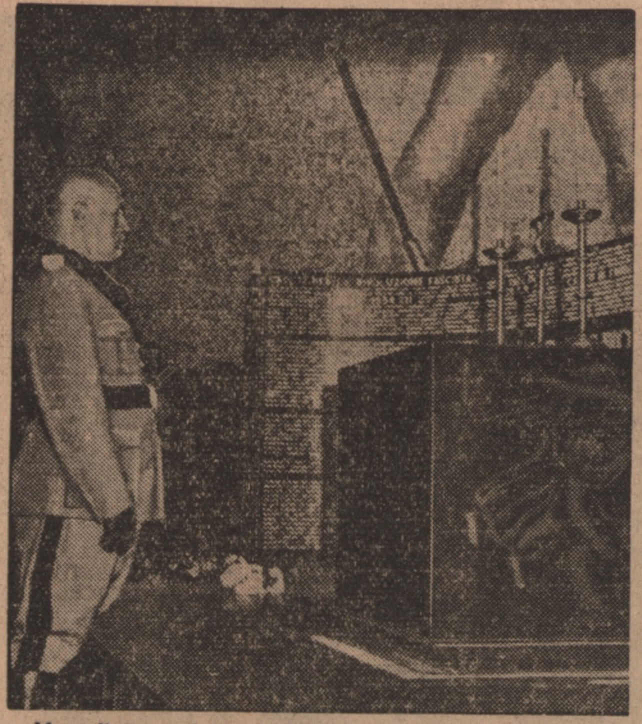
— W dużej mierze zależy to od pogody...

— Oczywiście.

Tadeusz i Wanda po raz pierwszy uśmiechnęli się szczerze. Uśmiech ten, bez ich wiedzy stał się hasłem do obopólnego porozumienia. Wanda pierwszy raz ośmieszyła i oszukała publicznie swego męża. Nie uszło to uwagi Maura. W sercu Zalewskiej Maur wybudował grób wszelkich uczuć dla „człowieka z lasu."

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Il Duce" czci pamięć poległych



Mussolini przed pomnikiem ku czci poległych faszystów

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

NOWELA

Uczniowska czapka

IV.

Przyszedł nowy ranek. Zarzycki wstał wcześniej niż zwykle. Wszedł do dziecinnego pokoju. Jego syn bawił się już na dywanie, trzymając na kolanach... starą uczniowską czapkę.



Bawił się uczniowską czapką

Wszystkie nocne projekty i widziadła pierzchły gdzieś w zapomnienie. Nigdy Zarzycki nie mógłby się rozstać z tym wszystkim, co go wiązało z domem.

— Dzieńdobry tatuś!

— Dzieńdobry synku!

— A dobrze spałeś?

— Dobrze dziecinko...

— A co mi dziś przyniesiesz?

— Coś dobrego...

— Co?... co?... powiedz!

Chłopczyna zarzucił ręce ojcu na szyję, całował i prosił... prosił gorąco, by mu tatko wyjawił sekret niespodzianki.

W tej chwili drzwi uchyliły się od sypialni. W progu podobnie jak wczoraj wieczorem stanęła żona Zarzyckiego.

— Jurek...

— Co kochanie?...

— Nie bierz mi za złe tego, co ci wczoraj powiedziałam. Widzisz... troska często zabija w człowieku wszystkie szlachetniejsze pobudki.

— Ależ droga!

— Rozumiem, że cię dotknęła boleśnie. Chciałam ci znowu odebrać wiarę w twoją wartość. Ciągle zapominam, że życie nie kończy się na dniu jutrzejszym.



Padli sobie w objęcia

— I ja też dużo, dużo zrozumiałem. Byłem... jakby ci tu powiedzieć „n-tym" pierwiastkiem hrabiego Henryka z Nieboskiej Komedii.

— Nie mów tak...

— Ach, nie wracajmy już do tego tematu...

Od wielu dni, po raz pierwszy padli sobie w objęcia.

W duszy każdego z nich rozegrał się cichy dramat, dramat poświęcenia i zaparcia się dla dziecka.

Dziecko stało się węzłem obojga, miernikiem umiaru w słowach i wyrzutach, siłą do pracy i wysiłków, nawet wbrew własnemu przekonaniu, — byle tylko zdobyć środki na wychowanie go i postawienie w rzędzie ludzi intellektu.

Zarzycki zrezygnował z literatury raz na zawsze. Stał się „bussinesmanem" w swoim zawodzie. Ordynarnie mówiąc — robigroszem, byle tylko nie słyszeć już nigdy, nigdy o pantoflach, węglu i mące, branej na kredyt u sklepikarza.



Układał sennik egipski

Tego dnia siadł za biurko i z jakąś dziką wściekłością układał „Najnowszy sennik egipski" dla Apfelbauma.

Był już przy literze „K".

Kalosz — Spotka cię miła niespodzianka.

Kaloryfer — Ktoś ci zrobi prezent na zimę z węgla.

Kałamarz — Twój przyjaciel napisze do ciebie serdeczny list.

Kamień — Wkrótce czeka cię zmiana posady na lepsze.

Kanarek — Wygrasz dużą sumę na loterii — itd.

Zarzycki pisał co mu ślina na język przyniosła. Pisał niesamowite bzdury, bez zastanowienia, bez przecinka, bez kropki.

Za sennik Apfelbaum i Cynamonikier obiecali mu 500 zł.

Takie „dzieło" przy odrobinie znajomości sztuki pisania można było stworzyć z pomocą abecadła w ciągu trzech nocy.

Do gabinetu wpadł malec...

— Tato!

— Co synku?

— Masz swoją czapkę!

Zarzycki wziął ją do rąk, popatrzył smutnie i... cisnął w kąt pokoju. Chwycił malca wpół, przycisnął do piersi i rzekł głośno:

— Będziemy mieli wkrótce dużo... dużo pieniążków i tatuś kupi synusiowi takiego wielkiego konia.

— — — — — — — —

Zarzycka nie zdawała sobie sprawy i nigdy się pewno nie dowie o tem, jak wielkiego poświęcenia dokonał jej mąż, który wyrzekł się dobrowolnie „podboju świata" i wielkich zamierzeń, wyrosłych w... uczniowskiej czapce.

KONIEC.

Na srebrnym ekranie

„Robert Taylor“

człowiek, który jest popularniejszy od prezydenta Roosevelta

Nikt z czytelników nie domyśliłby się, iż tym człowiekiem jest znany „gwiazdor“ filmu amerykańskiego — **Robert Taylor.** Przekonano się o tym w ub. tygodniu, kiedy w czasie jednej z ostatnich niedziel wyborczych prezydent Roosevelt miał wygłosić wielką mowę w dzielnicy metropolii świata Coney Island. Równocześnie, dzięki jakiemuś dziwnemu przypadkowi, jedna z wielkich firm wydawniczych w Nowym Jorku rozpisała na tę samą właśnie godzinę podpisywanie fotografij przez Roberta Taylora z okazji szczególnego wydania jakiejś książki. I cóż się okazało? Na meeting wyborczy, na którym przemawiać miał prezydent Roosevelt przybyło 212.000 osób, z chwilę gdy o tej samej porze na przeciwległym krańcu Nowego Jorku u stóp budynku potężnego koncernu zebrał się 250.000 tłum żądnych autografu popularnego amanta.

Ta wiadomość, wydająca się napozór nieprawdopodobną wzmianką reklamową, jest w rzeczywistości zupełnie autentyczna. Możemy nawet wskazać źródło, z jakiego zaczerpnęliśmy ją. Jest to wydanie „New York Times“ z dnia 29 października b. r., które na naczelnych miejscach przyniosło tę sensacyjną nowinę. Należy jednak wyjaśnić czytelnikom powody, dla których popularność przemiłego amanta filmowego przerasta sławę ulubionego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Robert Taylor, do niedawna grający tylko małe rólki w słabych obrazach amerykańskich, z miejsca wybił się na czołowe miejsce wśród młodych sił filmu amerykańskiego. Całą swą karierę ma do zawdzięczenia filmowi wytwórni „20th Century Fox“ p. t. „Private Number“, w którym gra wraz z Lorettą Yong. Film ten, którego akcja rozgrywa się w sferze nowojorskich bogaczy, posiada duże walory artystyczne i świetną reżyserię. (Roy del Ruth, reżyser filmu „Jestem zbiegiem“). Taylor święci w tym obrazie swój wielki triumf życiowy. **Jego gra przypadła do gustu wszystkim krytykom w Stanach Zjednoczonych. Premiera filmu „Private Number“ w Paryżu była sensacją dnia. Wprost z Paryża film z Robertem Taylorem przybędzie do Polski, gdzie ukaże się na ekranach najwytworniejszych kin. W ten sposób i polska publiczność będzie miała sposobność bliższego zapoznania się z „człowiekiem, który jest popularniejszy od prezydenta Roosevelta.“**

Jeszcze kilka słów o filmie:

PAN TWARDOWSKI

Niema takiego wśród nas, któryby się nie rozpromienił na dźwięk tego nazwiska!... Jak długa Polska i szeroka, nie znajdziemy w niej człowieka, któremuby Pan Twardowski nie był bliski... swój...

Nasze dzieciństwo upłynęło w jego czarodziejskim cieniu...

ca, który w pogoni za potęgą i za ukochaną zaprzedał własną duszę djabłu...

Wraz z Panem Twardowskim szaleliśmy w mickiewiczowskiej karczmie, w której to „jedzą, piją, lulki palą!“... Zamienialiśmy tam zaklęciem tchórzliwego żołnierza w zająca, a sprzedajnego urzędnika w kundla...



Scena z filmu: PAN TWARDOWSKI

Starzy ludzie pokazywali nam czarną plamę na srebrnym sierpie księżyca i mówili: „Patrz!... to Tardowski na księżycu!“...

A gdyśmy wyrośli, ujrzeliśmy nowe oblicze Twardowskiego... Poznaliśmy fantastyczne i porywające dzieje młodego szlachci-

Wreszcie wraz z Panem Twardowskim walczyliśmy z djabłem, by w końcu w ucieczce do Najświętszej Panny Marji znaleźć ratunek przed wiecznem potępieniem...

Pan Twardowski — nie jest świętym!... — to pewne!... Ale ten czarodziej, kpiarz i hulaka zdobył sobie serce całej Polski! Gdyż na dnie jego własnego namiętnego serca żyło zawsze wielkie uczucie, które kazało mu współczuć biedakom, — czy to wówczas, gdy latając a swym kogucie rozrzucał złoto pomiędzy tłum krakowski, czy też wówczas, gdy uzdrawiał swemi czarami chorych...

I dlatego tak pokochał go ten lud polski że zapłacił mu za jego wielkie serce — nieśmiertelnością!... I dlatego do dziś najrozmaitsze dzielnice Polski walczą ze sobą zażarcie o pochodzenie Twardowskiego, — jak staczały niegdyś boje o miejsce narodzin Homera miasta antycznej Grecji.

O Panu Twardowskim jest tyle legend, ile dzielnic, ile miast w Polsce!... Najznakomitsi pisarze dodawali do tego skarbu fatazji ludowej najszczersze złoto swej twórczości (Mickiewicz, Kraszewski, Rydel i wielu wielu innych).

Film o „Panu Twardowskim“ połączył te wszystkie czarodziejskie historje. Ujrzymy naszego bohatera, gdy szaleje w mazurze na swem weselu, — i gdy każe tańczyć garnkom Pani Twardowskiej. Zobaczymy jak wywoływał ducha królowej Barbary przed umierającym z tęsknoty za zmarłą żoną królem Zygmuntem. Ujrzymy go w wirze „lajkonika“ — karnawału starego Krakowa, — i intonującego swe słynne „godzinki“ do Najświętszej Marii Panny, — gdy go djabeł porywa między gwiazdy!... Ujrzymy to wszystko, co było bajką i snem — na ekranie!

A więc... Pan Twardowski ożyje!... Ten, który zdumiewał Polskę czarodziejskim filmem swych cudów, — sam zmieni się teraz we film!... Rozrzewni, rozraduje, rozpromieni twarze i serca!... Bo to nasza miłość — nasze tajemne niepokoje, nasze fantastyczne marzenia i podniebne wzloty, — wcieliły się w postać mistrza Twardowskiego!

Ważne dla p. t. Rodziców

Centralne Biuro Filmowe dopuściło w dn. 12—17 ub. m. do wyświetlania publicznego nast. filmy:

Dla młodzieży dozwolone

1) „Źródła i przemiany energii słonecznej“ wytw. Ufa, Berlin.

2) „Nieudana wizyta“ wytw. Metro Goldwyn Mayer, Ameryka.

3) „Wesoły piknik“ wytw. Metro Goldwyn Mayer, Ameryka.

4) „Dom dziwów“ wytw. Metro Goldwyn Mayer, Ameryka.

5) „Zły przykład“ wytw. Paramount Pict., Ameryka.

6) „Tygodnik dźwiękowy PAT“ Nr. 42-36, wytw. PAT i różne zagraniczne.

7) „Co miłość może“ wytw. Fox Film Corp., Ameryka.

8) „Czar piękności“ wytw. Gaspar Color, Kolonia.

9) „Przygoda telefonistki“ wytw. Metro Goldwyn Mayer, Ameryka.

10) „Buddy w zaginionym świecie“ wytw. Warner Bros F. N. F. Ameryka.

Dla młodzieży zabronione

11) „Coctail muzyczny“ wytw. Paramount Pict., Ameryka.

Depesze ze świata filmu

NOWA POLSKA PLACÓWKA PRZEMYSŁU FILMOWEGO

Katowice (PAT). Z inicjatywy b. min. Bolesława Grodzieckiego powstała spółka akcyjna „Przemysł Filmowy“ z siedzibą w Warszawie. **Wymieniona spółka, oparta na kapitale polskim przystępuje w najbliższym czasie do budowy na terenie stolicy odpowiedniego gmachu, poświęconego specjalnie na laboratorium oraz studio, na wzór podobnych przedsiębiorstw, istniejących zagranicą. Laboratorium zostanie wyposażone w najnowsze maszyny, nowoczesne instalacje pomocnicze dla celów technicznej obróbki filmów krajowych i zagranicznych.**

Jak powstaje muzyka do filmu?

(Dokończenie).

III. Synchronizacja

Znów sala, tylko tym razem obszerna. W środku rozmieściła się duża orkiestra, jakieś sześćdziesiąt osób. Palą się jedynie lampki nad pulpitami muzyków. **Na ekranie znów migają owe tajemnicze krzyże, tylko „cuttera“ nie widać. Siedzi obok, w małej kabinie ze słuchawkami aparatu do zdjęć dźwiękowych na uszach. Kompozytor zaś stoi na podium. Ma stoper w lewej i pałeczkę w prawej dłoni.**

— Uwaga! Próbujemy numer 68. Pierwsze cztery takty wykreślić. Już?

Sześćdziesiąt rąk z ołówkami wykreśla partyturę.

— A więc — zaczynamy!

Ostry świst syreny przebiega salę. Robi się cicho jak makiem zasiał. Tylko z dala cicho szemrze taśma filmowa. Dwa krzyże błyszczą jeden po drugim. Kompozytor podnosi ręce... Trzeci krzyż... W tej samej chwili rozpoczyna się film i rozbrzmiewa muzyka — jednocześnie.

Na ekranie widać człowieka, który z podniesionym do góry kołnierzem szybko idzie przez ciemną ulicę. Orkiestra towarzyszy mu całą galopada, niemelodyjną, w urywanych rytmach brzmiącą muzyką.

Scena jest krótka, kończy się nagle. „Kawałek“ muzyczny dobiegał końca, ale musiał już urwać w pół taktu.

— Stop! — krzyczy kompozytor. — Panowie to za długie. Ile metrów jest tego?

— Sześćdziesiąt sześć.

— Musimy skrócić. Panowie wykreślicie od dwunastego do dwudziestego taktu. Już?

Gdzieś z jakiegoś kącika sali odzywa się przez głośnik głos „mixera“, tego pana, którego nazwisko firmuje... „zdjęcia dźwiękowe“.

— To było przede wszystkim za głośno. Słyszę zbyt wyraźnie skrzypce. Czy to naumyślnie?

— Nie. Czy nie można przestawić mikrofonu?

Mikrofon zostaje oddalony od sąsiedztwa ze skrzypcami.

— Gotowe? A więc jeszcze raz numer 68. Tylko bardziej „piano“.

Znów syrena, znów migają krzyże znów przebiega człowiek z nastawionym kołnierzem puste ulice... Udało się. Muzyka i film skończyły się jednocześnie.

— No? Jak było? — pyta z dumą kompozytor.

Głośnik odpowiada monotonnym głosem „mixera“:

— Teraz znów za cicho, czy nie może pan utrzymać normalnego dźwięku?

Kompozytor przeżuwa nieparlamentarną obelgę i mówi głośno:

— A więc — jeszcze raz!

Jeszcze raz i jeszcze raz i jeszcze i jeszcze; za dwunastym czy trzynastym razem jest nareszcie wszystko w porządku.

Teraz następuje krótka przerwa, podczas której kompozytor wyszukuje i rozdaje nuty do następnej sceny i próbuje ją. Zwykle po trzech, czterech razach można się wziąć do filmu.

Operator tymczasem założył już odpowiedni film. Nr. 125 „Pani X drze list.“

— A więc nr. 125. Tylko 34 takty.

Jakaś kobieta z twarzą nabrzmiałą wściekłością rozdziera list na strzępy. Muzyka do tego jest skomplikowana i burzliwa, przelatuje po wszystkich oktawach, wyje puzonami, płacze skrzypcami... W środku melodii ryczy nagle syrena.

— Co się stało, na miłość boską! — kompozytor jest wściekły.

Znów monotonny głos z kabiny:

— To jest niemożliwe: instrumenty dęte są za głośne. Skrzypiec wogóle nie słychać, muszą się przesiąść bliżej.

Przegrupowanie i znów rozpoczyna się darcie listu. Od początku. Znów syrena i znów cisza, znów potężne akordy wściekłości kobiecej. Obraz i dźwięk kończą się jednocześnie. Kompozytor wyciera pot z czoła.

— Jak było?

— Dobrze! Teraz możemy filmować.

Tak, kawałek po kawałku, wypracowuje się, a właściwie „wymęcza“ muzykę do filmu. Ale to jeszcze nic w porównaniu ze scenami „mieszanymi“, gdy dialogowi towarzyszy cichy akompaniament muzyczny. Jest to najcięższe zadanie, jakie stawia swym niewolnikom film dźwiękowy. Tutaj każda tonacja dialogu musi być uzgodniona z muzyką, i oczywiście, brzmieć najzupełniej jednocześnie. Podobno ludzie tracą przy tej robocie zupełnie panowanie nad sobą.

A potem siedzimy w kinie i dziwimy się, po co nam tu wymieniają jakiegoś nieznanego jegomościa, który coś tam kraje i skleja, i którego roboty wogóle na filmie nie widać.

Ten „cutter“, człowiek od montażu, czy „mixer“ od mieszania tonów — pozostają w ciemności — przy pracy i po jej ukończeniu.

Niemcy fałszują kulturę ludu śląskiego

Powszechnie znaną jest specyficznie niemiecka umiejętność wykorzystywania i ulepszania cudzych wynalazków, dorabiania teoryj naukowych do pewnych, dowolnie uznanych faktów, jak np. teoria sfabrykowana przez niemieckich uczonych o zasięgu Słowian, których granice chcieliby Niemcy przesunąć bodajże na wschodnie granice Pomorza, Poznańskiego i Śląska, choć wykopaliska, ale po co wykopaliska! Łużyczanie swą obecnością stwierdzają, że Słowianie zamieszkiwali ziemie aż po Berlin.

Niemcy jednak mają swoją własną metodę. Najwyraźniej! Metodę **przerabiania, grabienia, kłamania.** Coś przecież z tego zostanie.

Tę samą metodę zastosował niejaki p. Francisek Pudollek, wydając „Deutsche Volkstänze, Heft 25 — Oberschlesische Volkstänze — 1 Teil."

Z przedmowy dowiadujemy się, że „my Górnoślązacy nie mogliśmy dotąd pielęgnować rodzimych tańców, bo nikt ich nie zebrał". Zabrał się więc do tego p. Pudollek i „zebrał"... wszystkie tańce ludu górnośląskiego, nie używając w objaśnieniach ani razu słowa „polski".

Na wstępie zbiorku spotykamy piękny „Ulanentanz", powszechnie znany, tańczony i śpiewany jako „Ułan."

„Miała baba ułana
co ji wbijoł cweki
Jedyn ji wbił do rynki,
drugi do paszczęki" i t. d.

Oto dwuwiersz wyjęty z Ułana. Teraz staje się jasnym, dlaczego sławetny p. Pudollek nie mógł przytoczyć tekstu „zebranych Oberschlesische Volksänze, a tym mniej tłumaczyć na niemiecki, bo coby z tego wyszło ani rytmu ani rymu. Podał więc melodię i formy choreograficzne i najnowszy fabrykat niemiecki gotowy.

Takie same operacje przeprowadza wydawca niemiecki z tańcem p. t. „Der Taubentanz", znanym na Śląsku, jako Gołąbek z odpowiednim tekstem, śpiewanym w gwarze górnośląskiej. Oto znowu „Schäfertanz", zebrany w Jaroszewicach pszczyńskich („Ost. O. S."), a powszechnie tańczony i śpiewany na ziemi śląskiej jako Owczarczyk.

„Owczarczyszek nasz, wygnał
owce wczas,
A ja za nim ze śniadanim, a on
uciekł w las."

Tekst w niemieckim wydaniu naturalnie nie przytoczony.

Te same groteskowe operacje widzimy przy „Schornsteinfegertanz" — „Mietlorzu", jak i „Der Vierfache oder Vierländer" znanym śląskim „wzoraku."

Potem idą dalsze, podobnie wynaturzone tańce ludu śląskiego.

Wydawca obiecuje w przedmowie dalsze wyczyny z tej samej fabryki „ersatzów", w następnych zeszytach.

Zastanówmy się jednak, do czego zmierzają Niemcy przy pomocy konsekwentnego operowania tą samą metodą ubierania się w cudze piórka.

Znane jest, że „co pisane, to święte" dla ludu. **Lud górnośląski oddzielony od Macierzy granicą tańczy tylko swoje stare tańce górnośląskie.** Trzeba więc temu ludowi pokazać owe tańce „na piśmie" po niemiecku, by uwierzył, że te ich tańce to produkt niemiecki; fakt, że tańce są znane na ziemi śląskiej het, od lat wielu to nowy argument, że ludność miejscowa jest od równie dawna niemiecką. Naiwne rozumowanie, a trzeba próbować, a nuż się uda. My jesteśmy jednak innego zdania: **Nie udało się przez 6 wieków, nie uda się i teraz.**

Zjazd prawników w Katowicach

W ostatniej niemal chwili przypominamy uprzejmie wszystkim pp. prawnikom zamieszkałym na terenie Apelacji poznańskiej że III Zjazd Prawników Polskich odbędzie się nieodwołalnie w dniach od 5 do 8 listopada 1936 r. w Katowicach.

Obowiązkiem całego prawnictwa polskiego jest wzięcie jak najliczniejszego udziału w Zjeździe. Składka zjazdowa wynosi 10 zł.

Wszelkich informacyj udziela w Poznaniu — mgr. Maria Zakrzewska-Bilska, Zamek, pokój 9; na prowincji pp. prezesi sądów okręgowych.

Zniżka kolejowa wynosi 50 proc. w obie strony. Panie towarzyszące uczestnikom Zjazdu są zwolnione od opłaty składki, winny jednak wypełnić karty uczestnictwa, wtenczas też korzystać mogą ze zniżki kolejowej.

Adres telegraficzny dla życzeń dla Zjazdu: Katowice, Sąd Apelacyjny. Zjazd Prawników.

Powieść o królu ekranu

Na półkach księgarskich ukazała się sensacyjna powieść „Faun z Hollywood" Leopolda Brodzińskiego (skł. gł. „Gebethner i Wolff").

Już samo tło ma dość uroków, by pociągnąć i fascynować A w tym wypadku czytelnik niewątpliwie rozkoszować się będzie świetnym scharakteryzowaniem środowiska, żyjącego w nieustannej gorączce erotycznych wrażeń.

Akcja pełna emocionalnych napięć, typy świetnie narysowane, realizm trochę może nadto jaskrawy, ale zawsze z talentem i świetną obserwacją podany — to zalety „Fauna", którego czyta się jednym tchem od deski do deski a do którego można (i trzeba) wrócić z świeżą ciekawością.

Przed uroczystościami jubileuszowymi Macierzy Szkolnej w Gdańsku

Wielka uroczystość czeka Polaków gdańskich. Oto w dniach od 8 do 15 listopada br. obchodzi Gdańska Macierz Szkolna jubileusz 15-to lecia swego istnienia. **Uroczystości jubileuszowe** w mieście Gdańsku zakrojone na szeroką skalę, odbędą się **w dniach 8—9 listopada.** Wezmą w nich udział nie tylko wszyscy Polacy gdańscy, ale przewidziany jest liczny zjazd przedstawicieli **towarzystw oświatowych** oraz **prasy polskiej** z całego kraju. Uroczystości zaszczycą również **przedstawiciele polskich władz oświatowych.**

Rozpoczną się one w niedzielę, dnia 8 listopada o godz. 10 solennym nabożeństwem w polskim kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. Po nabożeństwie o godz. 12 odbędzie się w „Sporthalle" we Wrzeszczu uroczysta akademia, w czasie której przemawiać będą również goście z Polski. Dzień ten zakończy o godz. 12 wspólny obiad.

W poniedziałek, dnia 9 listopada od godz. 9-ej począwszy uczestnicy zjazdu zwiedzą autokarami zakłady naukowe Macierzy Szkolnej oraz inne ośrodki jej działalności. O godz. 20 w sali Stoczni Gdańskiej Teatr Amatorski Macierzy Szkolnej odegra specjalnie na 15-lecie Macierzy napisaną sztukę przez Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Wszystko dla Niej".

Ze względu na konieczność zabezpieczenia kwater w hotelach, udział w zjeździe i przyjazd swój do Gdańska **należy zgłosić** pod adresem Macierzy Szkolnej: Am Olivaertor 2/4. Przypomina się też, że przyjeżdżający na teren W. M. Gdańska musi posiadać dowód osobisty z poświadczonym obywatelstwem polskim (dla urzędników państwowych wystarczy legitymacja urzędnicza), na który można przewieźć do Gdańska jednorazowo kwotę do zł. 500,—.

Począwszy od 7 listopada na dworcu głównym w Gdańsku urzędować będzie biuro zjazdowe, które udzielać będzie gościom wszelkich wskazówek i informacyj.

Sądzimy, że nie trzeba uzasadniać ważności tej uroczystości i znaczenia Macierzy na terenie Wolnego Miasta. Zjazd winien zadokumentować, że cała Polska bierze gorący udział w tej uroczystości, że jednoczy się sercem z rodakami w Gdańsku, że mogą oni liczyć na **poparcie swych celów i dążeń przez całe społeczeństwo polskie.** Zjazd ten powinien utrwalić w Polakach gdańskich przekonanie, że jeśli oni stoją na najdalej wysuniętym posterunku, to ten posterunek jest tylko najdalej wysuniętym, ale dobrze zabezpieczonym, gdyż za nim stoi cały Naród gotowy poprzeć ich wysiłki w każdej potrzebie.

Osiedla robotnicze Ministerstwa Komunikacji

Ministerstwo Komunikacji zarządza dwoma większymi państwowymi kamieniołomami, a mianowicie w Zagnańsku pod Kielcami i w Janowej Dolinie na Wołyniu.

Blisko 2 tys. robotników, w przeważnej części bezrobotni z Zawiercia, Sosnowca i Częstochowy, pracuje nad wyrobieniem ze złóż kwarcytowych w Zagnańsku tłucznia i kostki. Przeciętna produkcja roczna wynosi ponad 200 tys. ton trwałego materiału do budowy i konserwacji dróg.

Od 1934 r. Ministerstwo Komunikacji, korzystając z przydziału kredytów Towarzystwa Osiedli Robotniczych, przystąpiło do planowej budowy osiedla robotniczego na południowym stoku „Małej Wiśniówki" obok terenów eksploatacyjnych kamieniołoma. W ciągu dwóch lat wybudowano 38 domków drewnianych w układzie bliźniaczym. Dało to 152 słoneczne mieszkania. Domki posiadają oświetlenie elektryczne i własne ogródki. Dwie nowe ulice o trwałych jezdniach i wyżwirowanych chodnikach łączą osiedle z szosą Warszawa—Kraków. Wybudowano też zbiorowy dom, w którym mieści się ambulatorium, sale do zebrań i lokal przeznaczony na szkołę powszechną. Postawiono ponadto budynek straży ogniowej.

Większym jeszcze warsztatem pracy jest państwowy kamieniołom w Janowej Dolinie, gdzie pracuje 3 tys. robotników. Kamieniołom ten dostarcza około 350.000 ton różnego rodzaju bazaltowych materiałów kamiennych do budowy dróg.

Własna normalno-torowa bocznica o długości 17,5 km łączy Janową Dolinę i linię kolejową Równe—Sarny w Kostopolu.

I tu również w 1934 r. Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do planowej akcji budowy osiedla robotniczego.

W ciągu dwóch lat zostały wybudowane 42 domki drewniane o łącznej ilości 168 mieszkań. W bieżącym roku wykańcza się 18 domków.

Obok domów znajdują się budynki gospodarcze, ogródki i studnie. Urządzane są również instalacje wodociągowe. Osiedle posiada również szkołę powszechną, ambulatorium, dom Strzelca oraz zbiorowy dom na 300 robotników-kawalerów z salą kinowo-teatralną. W najbliższym czasie zbudowany będzie w Janowej Dolinie kościół.

Pomoc zimowa

Serce matki i głodne dzieci...

Zamorusane, o rozdętych od kartofli — jedynego niemal ich pożywienia — brzuszkach, bose, pomimo późnej jesieni, dzieci wiejskie. Dzieci bezrolnych...



I blade, o przedwcześnie postarzałych twarzach, wiecznie głodne, obdarte dzieci z suteryn i miejskich poddaszy, ze schronisk i baraków dla bezdomnych. Dzieci bezrobotnych...

Spotykamy je na każdym kroku. Bawią się na mrocznych, brudnych podwórzach przedmieść, na ulicy czepiają się przejeżdżających wozów, puszczają papierowe łódki nad rynsztokiem, czasem żebrzą, czasem kradną. I niemal zawsze są głodne.

Z tymi dziećmi zetknąłem się na podwórkach miast i na drogach wiejskich.

Oto ten mizerny chłopczyk, bawiący się z takim zapałem na podwórzu w „kotka i myszkę", uratował od śmierci siebie i młodszego braciszka. Matka umarła rok temu w szpitalu. Ojciec bezrobotny chciał pozbyć sie dzieci, których nie miał za co utrzymać. Napalił więc mocno w piecu, zamknął w izdebce swoich synków, by zaczadzieli. Ale 8-letni Kazik zdołał wybić szybę i w ten sposób uratował siebie i braciszka od niechybnej śmierci. A tamta dziewczynka ma całe ciało pokryte sińcami. Jest sierotą i opiekunowie jej biją ją i głodzą.

Jakież gorzkie jest niekiedy dzieciństwo. A przecież wspomnienia dzieciństwa powinny być najpiękniejszymi, najpromienniejszymi wspomnieniami w życiu... Bo łączą się z myślą o matce.

Matka?

Większość tych dzieci nie jest sierotami — dlaczego im matki nie oszczędzą goryczy, dlaczego w miarę sił nie osłonią ich przed zgubnymi wpływami ulicy?

Serce matki może się ściskać z bólu na widok, jak jej dziecko marnieje, ale kiedy się ma tych dzieci czworo, czy pięcioro i bezrobotnego apatycznego męża do wyżywienia i o świcie trzeba iść na drugi koniec miasta z koszykiem rzodkiewek czy cytryn na sprzedaż, by wrócić późnym wieczorem u kresu sił z kilkunastoma groszami zarobku — to już nie tylko braknie sił, by się dzieckiem zająć, złu przeciwstawić, ale nawet, by je pogładzić po głowie.

I można bardzo swoje dzieci kochać — ale kiedy braniem prania do domu utrzymuje się całą liczną rodzinę, to się dzieci z izdebki pełnej pary, wyziewów mydlin i rozwieszonej na sznurach bielizny, wygania na dwór, choćby był deszcz, albo mróz, bo przeszkadzają, bo mogą coś zaplamić...

Tak to wzrasta przyszłe pokolenie w atmosferze nędzy, oschłości, goryczy... By ich tragiczne dzieciństwo nie zaciążyło kiedyś nad naszą epoką — musimy tym dzieciom zapewnić chociaż tyle, by nie cierpiały głodu, nie szczękały z zimna, były odziane. Wtedy rozpogodzą się może i twarze ich ojców i matek.

Pamiętajmy więc wszyscy o składaniu ofiar na pomoc zimową.

Składajcie ofiary na pomoc zimową bezrobotnym!

Konto P.K.O. 70.200

Stworzenie na Pomorzu silnego frontu gospodarczego

to cel i zadanie Związku Towarzystw Kupieckich

Przed Kongresem Kupiectwa Pomorskiego — Posiedzenie Zarządu Głównego przy udziale przedstawicieli prasy — 17 lat wysiłków organizacyjnych o zdrowy handel polski na Pomorzu i siłę gospodarczą Państwa

Od 17 lat działa na Pomorzu i skutecznie walczy o gospodarczą siłę Państwa — Związek Towarzystw Kupieckich. W szeregach swych skupia nie tylko ludzi umiejących trzeźwo i z ołówkiem w ręku podchodzić do tworzenia zdrowych warsztatów, mogących im dać możność wywalczenia sobie warunków znośnego bytowania, ale i ludzi, którzy twórczą energią zapładniają życie polskie, budują i rozszerzają komórki mocy narodowej i przez zespolenie organizacyjne, w niezmordowanym wysiłku dążą do podniesienia Polski w zwyż przez budowę jej gospodarczej potęgi.

Działalność tego Związku jest więcej niż pożyteczna, jest **kładzeniem podwalin pod lepsze jutro.** Tworząc jednolitą organizację gospodarczą, organizację, która zdrowym rozsądkiem **koryguje błędy czynników opozycyjno-politycznych**, która patrzy na życie nie od strony frazeologicznych ideałów, lecz od strony praktyki życiowej, od podstaw życia, staje się w ustroju państwowym ważnym czynnikiem, której głos nie może być lekceważonym. Kupiectwo jest obok rzemiosła i przemysłu jednym z **podstawowych składników silnego stanu średniego,** a z doświadczeń historycznych wiemy, że Państwo pozbawione silnego stanu średniego, **nigdy do należytej mocy dojść nie może.**

Kupiectwo pomorskie, które od 17 lat w znojnym i ciężkim trudzie, różne przechodząc **fazy koniunkturalne**, umiało zbudo**wać silny front gospodarczy, dziś stawia sobie za zadanie, wzmocnienie tego frontu do tego stopnia, by wszystkie obce zakusy** o ten front, jednolity a zwarty front gospodarczy na Pomorzu, rozbiły się

Nad stworzeniem silniejszych jeszcze podstaw frontu gospodarczego obradować będzie w dniu 15 listopada w Tczewie Kongres Kupiectwa Pomorskiego.

Aby zapoznać prasę pomorską z ogromem prac wykonywanych przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, zarząd tego związku zaprosił na ub. czwartek przedstawicieli prasy nie na specjalną konferencję, a na swe obrady, na posiedzenie Zarządu Głównego. Specjalna konferencja prasowa nie dała by była może tyle wglądu w szereg arcyważnych zagadnień, ile dała właśnie możność przysłuchiwania się obradom posiedzenia Zarządu Głównego.

KUPIECTWO BYDGOSKIE PRZYSTĄPIŁO DO ZWIĄZKU POMORSKIEGO

Obrady Zarządu Głównego zagaił prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, p. poseł Tadeusz Marchlewski, który na wstępie powitał licznie przybyłych członków zarządu głównego, delegację Tow. Kupców Samodzielnych z Bydgoszczy w składzie: pp. prezes **Cylkowski**, wiceprezes **Maciejewski** i **dyr. Tatarek,** dyrektora Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, p. **Andrzeja Czarneckiego** i przedstawicieli prasy.

Witając przedstawicieli prasy, p. prezes Marchlewski stwierdził, że prasa jest jednym z najbardziej cennych instrumentów w rozwoju organizacji, że zawsze z największą życzliwością odnosiła się i odnosi do spraw kupiectwa i w końcu prosi, by prasa nadal zechciała popierać dążenia kupiectwa.

Kiedy p. prezes Marchlewski witał przedstawicieli Bydgoszczy, oświadczając, że po długich pertraktacjach Tow. Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy postanowiło przystąpić do Związku Pomorskiego, zerwała się burza oklasków, przyjmując ten fakt z radością do wiadomości. W imieniu delegacji bydgoskiej przemówił p. prezes Cylkowski dziękując za powitanie tak serdeczne, poczem oświadczył, że **Bydgoszcz dla tego zdecydowała się przystąpić do Związku Pomorskiego, gdyż pragnie wzmocnić gospodarczy front Pomorza.**

Prócz wymienionych, wzięli jeszcze udział w posiedzeniu przedstawiciele wszystkich Towarzystw z całego Pomorza i prezesi nowych sekcji branżowych np. **Żyłkowski** ze Związku Eksporterów Ryb z Gdyni i **Słomiński** ze Związku Eksporterów Drobiu z Brus.

Po przemówieniu p. prezesa Marchlewskiego odczytał protokół z ostatniego posiedzenia Zarządu Głównego — wicedyr. p. Niewiakowski. Protokół przyjęto bez zmian. Z kolei dyrektor Związku p. Radojewski zreferował sprawę walnego rocznego zebrania delegatów i Kongresu Kupiectwa Pomorskiego, które się odbędą w dniu 15 listopada w Tczewie. Na zjazd ten zaproszono szereg przedstawicieli władz a zwłaszcza skarbowych, monopolowych, samorządu gospodarczego, sądowych itp. Program zjazdu ustalono w ten sposób, że generalne obrady toczyć się będą w komisjach (podatkowo - skarbowej i racjonalizacji handlu).

OFIARNOŚĆ KUPIECTWA NA F. O. N.

Następnie radca Melerski z Torunia zreferował sprawę udziału kupiectwa w akcji zbiórkowej na Fundusz Obrony Narodowej. Ze sprawozdania wynika, że kupiectwo pomorskie nie pozostaje w tyle za innymi warstwami społeczeństwa, lecz wybitnie przyczynia się do zasilenia tego funduszu. Poszczególne placówki zdeklarowały już dość poważne kwoty. Chełmno np., jak oświadczył radca **Chmurzyński**, zebrało już 1600 zł., a jeden z członków towarzystwa w Gdyni p. **Hunsdorf 1000 zł.**

76 WNIOSKÓW Z RÓŻNYCH DZIEDZIN ZGŁOSZONO NA KONGRES

O zainteresowaniu Kongresem świadczą liczne wnioski, jakie nadesłano do komisji wnioskowej. Referował tą sprawę p. **Mazur.** Wniosków, które zostały przez komisję przyjęte i które pójdą pod obrady jest 76. Poruszają one wiele dziedzin jak: przymus organizacyjny, cenzus, uczniowie handlowi, wydział handlu, nieuczciwa konkurencja, kartele, targi, jarmarki kramne, handel domokrążny, sklepiki szkolne, spółdzielnie itd. Poza tym jest zgłoszonych szereg wniosków w sprawach oddłużeniowych, podatkowych i socjalnych.

UDZIAŁ KUPIECTWA W PRACACH IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

I znowu zabrał głos p. prezes **Marchlewski,** zdając sprawozdanie z terenu Izby Przem.-Handlowej podkreślając ścisłą współpracę Izby z organizacją kupiecką. Jako najpilniejsze prace, które w tej chwili są na terenie Izby Przemysłowo - Handlowej omawiane i opracowywane, wymienił p. prezes Marchlewski zagadnienie **nieuczciwej konkurencji i sprawę oddłużenia kupiectwa,** przede wszystkim przyznania kupiectwu ulg przy spłacaniu długów, zaciągniętych przed rokiem 1932.

Niezmiernie ciekawe były wywody p. prezesa Marchlewskiego o rokowaniach z Gdańskiem. Między Gdańskiem a Polską zawarte są umowy od dawna już, które **dają Gdańskowi duże korzyści, a krzywdzą handel polski,** to też dziś chcąc te umowy naprawić, wymagane są **wielkie wysiłki i umiejętność w podchodzeniu do tych spraw,** każdy bowiem fałszywy krok ze strony Polski, Gdańsk wykorzystuje dla celów politycznych.

AKTUALNE A TRUDNE DO ZAŁATWIENIA SPRAWY

Szereg ciekawych zagadnień poruszonych przez członków Zarządu, a dotyczących żywotnych spraw kupiectwa, oświetlił dyrektor Naczelnej Rady p. Czarnecki. Jeżeli chodzi o zagadnienie nieuczciwej konkurencji, to sprawa ta jest wszechstronnie rozważana, jest jednak bardzo trudną do rozwiązania, niemniej jednak Rada Naczelna czuwa nad tą sprawą i ma nadzieję, że uda się ją pomyślnie załatwić.

Co zaś się tyczy sprawy **cenzusu kupieckiego,** o co woła całe kupiectwo polskie, to i tu istnieje wielka przeszkoda. W tej chwili naprzykład obserwuje się na terenie **b. Kongresówki i Małopolski silny pęd chłopstwa do handlu**. Jest to w związku z akcją antyżydowską. Gdyby więc dziś zaprowadzono cenzus, a przecież zaprowadzić by go trzeba na terenie całego Państwa, siłą faktu **powstrzymano by synów chłopskich od tego zdrowego pędu do unarodowienia handlu polskiego.**

Przymus organizacyjny, którego domaga się Polska Zachodnia, **nie może być również wprowadzony w życie, bo na przeszkodzie stoi kupiectwo żydowskie.** Zaprowadzenie przymusu organizacyjnego spowodowało by, że na terenie Kongresówki np., żydzi uzyskali by większość w organizacjach, są bowiem liczebnie silniejsi. Sprawa sklepików szkolnych jest na najlepszej drodze do załatwienia i prawdopodobnie nie długo **już ukaże się okólnik odnośnego Ministerstwa, który położy kres temu niezdrowemu stanowi rzeczy.**

SPRAWA WYZNACZANIA CEN I KONTROLI PRZEPROWADZANYCH PRZEZ WŁADZĘ

P. radca Adam Korzeniewski **zreferował** aktualną sprawę badania cen i cenników według zalecenia p. Premiera Składkowskiego. Referent jest zdania, że do tej sprawy podchodzi się w wielu miejscowościach **nieodpowiednio**, bowiem wymagania, by na każdy artykuł nawet w wielkich domach towarowych, wyznaczono ceny i uwidoczniono je w cenniku, jest **poprostu niemożliwością.** Uważa, że sposób, w jaki niektóre władze podchodzą do tego zagadnienia, nie idzie po myśli zarządzenia Pana Premiera. Zdaniem referenta, władze powinny zmusić całe kupiectwo do wyznaczania i uwidocznienia cen na wszystkich towarach. Solidne kupiectwo tak też praktykuje i mając stałe ceny, oparte na uczciwej kalkulacji, nie potrzebuje zaprowadzać specjalnych cenników. Co innego jest natomiast w handlu żydowskim, gdzie rozpiętość cen uzależniona jest od klienta. Zależnie bowiem od tego, jaki to jest klient, sprzedaje mu się towar albo po wyższej, albo po niższej cenie. **Kupiectwo polskie dalekie jest od uprawiania lichwy.**

ZDROWA KONKURENCJA — NAJLEPSZYM HAMULCEM LICHWY

P. prezes Marchlewski zabierając na zakończenie głos, omówił jeszcze pokrótce poruszane sprawy. Stwierdził on, że najlepszym hamulcem lichwy, to **zdrowa konkurencja.** Omawiając obecne położenie handlu podkreślił że wprawdzie są już widoki pewnej poprawy, że da się tą poprawę nawet już cyfrowo tu i ówdzie ująć, jednak **fala poprawy nie dotarła jeszcze do kupiectwa.**

Mnogość omawianych na tem posiedzeniu spraw, nie da się ująć w artykule sprawozdawczym, to też niejedno zagadnienie bardzo aktualne, trzeba będzie jeszcze poruszyć po kongresie kupiectwa w Tczewie który w obszerniejszy już sposób omówi te zagadnienia. **M.**

Od naszych korespondentów

Gdynia

Czy nadużycia w Urzędzie Morskim?

Zawieszenie w służbie kierownika oddziału finansowego Urzędu Morskiego

Na skutek stwierdzenia przez Urząd Morski zaginięcia kilku dokumentów kasowych na kwotę około 2 tysięcy zł. został zawieszony w służbie kierownik oddziału tego urzędu w Gdyni J. Zdziebłowski. Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzą władze sądowe.

Toruń

Dziś 3. bm.

Pierwsze plenarne zebranie Pom. Izby Rzemieśln. w Toruniu

Poświęcenie nowego gmachu — Budżet na rok 1937 — Omówienie ważnych spraw rzemiosła

We wtorek, dnia 3 listopada br. odbędzie **się plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej** i to pierwsze w Toruniu w nowym gmachu przy ul. Św. Katarzyny 9/11. Przed zebraniem o godz. 9,20 odbędzie się **msza św.** odprawiona **na intencję rozwoju rzemiosła pomorskiego** w kościele św. Jakuba, poczem nastąpi **poświęcenie gmachu,** którego **dokona ks. kanonik Kozłowski.** O godz. 12-tej nastąpi otwarcie plenarnego zebrania na które przyrzekł swe przybycie **Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz.** Na porządku obrad zebrania znajduje się oprócz sprawozdania **z położenia rzemiosła i działalności Izby** uchwalenie **budżetu na rok 1937** i szereg spraw, dotyczących **żywotnych zagadnień rzemiosła.**

Tuchola

Z Komitetu Listopadowego

Pod przewodnictwem p. starosty powiatowego Hryniewskiego odbyło się dnia 30-go października br. o godz. 17 w sali Rady Powiatowej zebranie Komitetu Listopadowego, celem wyboru poszczególnych komisyj i ustalenia programu na dzień 11 listopada br. Wybrano trzy komisje: organizacyjno-gospodarczą, porządkową i komisję organizującą akademię.

W przeddzień Święta Listopadowego o godz. 20 odbędzie się capstrzyk wszystkich oddziałów P. W. z pochodniami od Komendy P. W. na cmentarz poległych żołnierzy polskich, gdzie po odprawieniu modłów zostanie złożony wieniec, poczem pochód pójdzie do pomnika Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, gdzie również złożony będzie wieniec i odprawiony apel poległych za Ojczyznę żołnierzy.

W dzień 11 listopada o godz. 10 odbędzie się zbiórka wszystkich przedstawicieli duchowieństwa, władz i urzędów, oraz wszystkich stowarzyszeń i związków, bez względu na ich rodzaj i pochodzenie, poczem wszyscy udadzą się do kościoła parafialnego, gdzie odprawi się solenna Msza św. z okolicznościowym kazaniem.

Po Mszy św. pochód w zwartych szeregach pomaszeruje ul. Świecką do cmentarzy i z powrotem koło poczty przedefiluje przed przedstawicielami województwa, powiatu i P. W.

Następnie odbędzie się w Browarze wspólny obiad żołnierski, poczem uroczyste posiedzenie Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

O godz. 20 odbędzie się na sali Browaru uroczysta akademia, na program której złożą się przemówienia okolicznościowe, deklamacje uczniów gimnazjum i K. S. Ż. oraz koncert solistów i koncert orkiestry gimnazjum.

Podgórz

15-letni jubileusz Zw. Inwalidów Wojennych Koła Podgórz

Uroczysty obchód

Związek Inwalidów Wojennych RP. Koło Podgórz obchodzi w niedzielę, dnia 8 bm. uroczystość 15-lecia swego istnienia według nast. programu:

Godz. 10,40 — zbiórka przed lokalem zebrań (Hotel Central) po czym wymarsz na nabożeństwo do kościoła parafialnego.

Po nabożeństwie **złożenie wieńca przed tablicą pamiątkową** I Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. (Przerwa obiadowa).

Godz. 17,00 — uroczyste **posiedzenie** w sali Hotelu Central (p. Kruszyńskiego): a) powitanie władz, gości i delegatów, b) deklamacja, c) przemówienie władz i delegatów, d) sprawozdanie z 15-letniej działalności Koła, e) wręczenie dyplomów i odznak 10-lecia przynależności do Związku Inwalidów Wojennych, f) zakończenie uroczystego posiedzenia i wspólny śpiew „Roty".

Po posiedzeniu **zabawa taneczna** z różnymi niespodziankami. (Wstęp za zaproszeniami).

Spodziewać się należy, że społeczeństwo weźmie tłumny udział w obchodzie tych, którzy przelali krew za wolność ojczyzny.

Podgórz przygotowuje się do Święta Niepodległości

Powstanie komitetu obywatelskiego

W ub. piątek p. burmistrz Stamirowski zwołał do sali Rady Miejskiej przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa, wśród których obecni byli reprezentanci wojska p. kp. **Święcicki** i p. kpt. **Kaszubski,** ks. proboszcz **Domachowski,** członkowie korporacyj miejskich, nauczycielstwa i reprezentanci wszystkich miejscowych organizacyj. Zebranie zagaił p. burmistrz Stamirowski, którego też powołano na przewodniczącego. Ze względu na doniosły charakter zbliżającej się uroczystości, obecni uchwalili zwrócić się do wszystkich obywateli m. Podgórza, **by w dniu święta niepodległości 11-go listopada udekorowali domy flagami o barwach narodowych.** Obecni powołali **Komitet wykonawczy** w składzie: ks. proboszcz **Domachowski,** p. kpt. **Święcicki,** p. burmistrz **Stamirowski,** p. **Jan Wiśniewski,** kierownik szkoły, p. **Olszewski** nauczyciel, p. **Nowak** sekretarz miejski i p. **Kobędza** radny miasta, **oraz powołano Komitet Obywatelski** w składzie: p. kpt. **Święcicki,** p. kpt. **Kaszubski,** p. burmistrz **Stamirowski,** p. **Jan Wiśniewski** kier. szkoły, p. **Leon Kamiński** kier. szkoły, p. **Olszewski** nauczyciel, p. **Nowak** sekretarz miejski, komend. posterunku Policji na miasto Podgórz p. **Pietrzak,** p. **Ludw. Wierzchowski** radny miasta, p. **Rutynowski** wójt, p. **Muszyłowski** radny miasta, p. **Roguszka** radny miasta, p. **Kobędza** radny miasta, p. **Szalkowski** prezes Zw. Podofic. Rez., p. **Kost. Wieczorek** radny miasta, p. **Osiński** prezes Akcji Katolickiej, p. **Górzyński** właśc. nieruchomości, p. **Joek,** p. **Kazaniecki,** p. **Kruszyński,** p. **Pińska** komendantka drużyny samarytańskiej, p. **Królowa** prezeska „Sokoła" żeń., p. **Kobędzowa** prezeska Związku Strzeleckiego Żeńskiego, p. **Kaczmarek** K. S. M., p. **Pawlakówna** K. S. M. Ż., p. **Wiśniewski** komendant Strzelca, p. **Magacz** komendant Zw. Rezerwistów i p. **Dzięciołowski.** Uchwalono program uroczystości, który będzie podany do ogólnej wiadomości za pomocą afiszów.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża przełożony

Zarząd Okręgu Polskiego Białego Krzyża podaje do wiadomości, że termin Tygodnia P. Białego Krzyża został w bieżącym roku przesunięty z 5. 11. — 12. 11. na czas od 19. 11. do 25. 11. br.

Na budowę Muzeum Ziemi Pom.

Na ręce Wojew. Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej wpłynęło przekazane przez KKO m. Torunia z pol. Wydz. Powiatowego Wąbrzeźno **od urzędników Starostwa Pow. w Wąbrzeźnie** tyt. składek złotych 191,50.

Wielka Klonia

— Hojny dar robotników na Fundusz Obrony Narodowej. W dn. 24 października br. odbyła się w majątku W. Klonia uroczystość wręczenia p. staroście powiatowemu Hryniewskiemu przez robotnice i robotników majątku daru na Fundusz Obrony Narodowej. Jako ogólna kwota w wysokości 90 zł została zebrana z drobnych datków wszystkich pracowników majątku W. Klonia. Aktu wręczenia dokonał najstarszy z robotników p. J. Glazer, wygłosiwszy przy tym do p. starosty proste ale serdeczne przemówienie, że robotnicy przyłączają się do wielkiego wysiłku społeczeństwa **na rzecz Obrony Państwa,** mimo swego ubóstwa, ofiarując, co mogą **na F. O. N.**

KALENDARZYK

Wtorek, 3. 11.: Huberta.
Środa, 4. 11.: Karola Borom.
Czwartek, 5. 11.: Zacharjasza i Elżbiety.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu jeszcze pogoda pochmurna z znikającymi deszczami. Dość ciepło (dniem do 8 st.). Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dnia 2. 11. br. o godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —0,05 (+0,95); Zawichost +3,68 (3,46) Warszawa +1,99 (1,94); Toruń +1,80 (1,93); Fordon +1,76 (1,91); Chełmno +1,73 (1,86); Grudziądz +2,01 (2,12); Korzeniewo +2,17 (2,25); Piekło +1,67 (1,93); Tczew +1,74 (1,78); Einlage +2,62 (2,56); Schiewenhorst +2,74 (2,72).
Temperatura wody w Wiśle 5,3 (4,7).

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek, dnia 3 listopada

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00.**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 8 bm. włącznie pełnią: apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 3682 i apteka pod Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

Normy świadczeń na rzecz bezrobotnych
obowiązujące na terenie miasta Bydgoszczy

Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem w Bydgoszczy uchwalił na swym posiedzeniu z dnia 30 października br. następujące normy świadczeń na walkę z bezrobociem, obowiązujące na terenie miasta Bydgoszczy, biorąc za podstawę normy świadczeń, ustanowione przez poszczególne komisje Komitetu Wojewódzkiego do walki z bezrobociem w Poznaniu:

I. dla przemysłu, handlu i przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

1) przemysł, handel i przedsiębiorstwa użyteczności publicznej za wyjątkiem handlu zbożem i węglem — 1 pro mille od obrotów, osiągniętych w roku 1935;

2) handel węglem i zbożem — ½ pro mille od obrotów, osiągniętych w roku 1935;

3) bankowość — 1½ pro mille od brutto zysków, z zastrzeżeniem ewent. zmian, zaleconych przez Ogólnopolski Komitet.

II. Dla nieruchomości miejskiej.

1) dla domów, w których 30 proc. i wyżej komornego jest nieściągalne — ½ proc. od wpływów brutto z komornego za r. 1935;

2) wszelka inna nieruchomość 1 proc. od wpływów brutto z komornego za rok 1935.

III. Dla przedsiębiorstw asekuracyjnych.

1½ proc. od przypisu składek w r. 1935.

IV. Dla rzemiosła

ustalono jednorazową składkę od samoistnych rzemieślników w następującej wysokości:

1) rzemieślnik prowadzący samoistny warsztat rzemieślniczy i nie zatrudniający żadnych pracowników — 5 zł;

2) rzemieślnik, prowadzący samoistny warsztat rzemieślniczy i zatrudniający pracowników — 5 zł oraz
od każdego zatrudnionego ucznia 5 zł
od każdego zatrudnionego czeladnika 2 zł
od każdego zatrudnionego robotnika 1 zł.

(Przykład: Rzemieślnik zatrudniający 1 ucznia płaci za siebie 5 zł, za ucznia 5 zł — razem 10 zł: rzemieślnik zatrudniający 1 ucznia i 1 czeladnika płaci za siebie 5 zł, za ucznia 5 zł, za czeladnika 2 zł — razem 12 zł).

Wysokość świadczenia będzie więc zależna od wielkości warsztatu (ilości zatrudnionych).

Świadczenia we wszystkich wyżej wymienionych kategoriach są jednorazowe.

V. Dla pracowników

przy poborach do 160 zł ¼ proc.
przy poborach od 160 do 360 zł ½ proc.
przy poborach od 350 do 600 zł 1 proc.
przy poborach od 600 zł do 1200 zł 1½ proc.
przy poborach od 1200 zł do 2500 zł 2 proc.
i ponad 2500 zł — 5 proc.

Stawki te obowiązują miesięcznie, począwszy od 1 listopada br.

Dla zawodów wolnych wszystkich kategoryj, pracujących samodzielnie we własnych zakładach pracy, oraz dla duchowieństwa, obowiązują te same normy stawek od dochodu po potrąceniu kosztów utrzymania zakładów pracy. Stawki te rozumieją się również miesięcznie.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **Dziś i dni następnych** „Diabelski jeździec", melodyjna operetka Emeryka Calmana.

KINA.

ADRIA: „Ostatni poganin" i film plastyczny.
APOLLO: „Maria Stuart" i nadprogram.
BAŁTYK „Baboona" i „Pieśń Kozaka".
KRISTAL: „Trędowata" i liczne ciekawe dodatki.
MARYSIEŃKA: „Bohater".
REWIA: „Aniołowie piekła", oraz „Zbrodnia i kara".

Ciekawe odczyty o Marszałku Piłsudskim

Oddział II Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy, mający swą świetlicę przy ul. Nowodworskiej 11 (w szkole rolniczej), rozpoczął z nowym rokiem wychowanie obywatelskie odczytami o śp. Marszałku Piłsudskim. Przechodząc wszystkie fazy od dzieciństwa aż do śmierci, a mianowicie: Dzieciństwo, pracę dla Polski do czasu wybuchu wojny światowej, walki Legjonów Polskich pod dowództwem ś. p. Marszałka, pracę po uzyskaniu Niepodległości, a mianowicie: tworzenie armii, walkę w obronie niepodległości, organizowanie Państwa Polskiego od podstaw, t. j. organizowanie Rządu, Senatu, Sejmu, urzędów i t. d. oraz pracę celem podniesienia Polski do mocarstwa.

Odczyty powyższe według książki prof. dr. Wincza, prowadzi były legjonista obyw. Zygmunt Piaszczyński, co sobotę od godz. 19 do 21 w świetlicy Oddziału II już drugi miesiąc, przy dużym zainteresowaniu obywateli strzelców Oddziału II.

Po ukończeniu powyższych odczytów odbędą się dalsze.

Na bruku bydgoskim

— **I. kameralny koncert symfoniczny Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego.** Dnia 9 listopada odbędzie się w wielkiej sali Resursy Kupieckiej (ul. Jagiellońska) I. kameralny koncert symfoniczny, urządzony przez Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne pod dyrekcją p. dyr. W. Winterfelda. W programie przeważnie w Bydgoszczy nieznane utwory: dall'Abaco, Haydn, Mozart i Beethoven. Udział biorą: Orkiestra B. K. M. oraz soliści: Elza Daniel (śpiew) i Jan Kalinowski (skrzypce). Czysty dochód przeznacza się na pomoc zimową dla biednych. Bilety w cenie 1 i 2 zł. (7912

— **Dancing w Tygodniu Polskiego Białego Krzyża.** „Na książkę dla żołnierza" urządza P. B. K. w swym „Tygodniu" w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 21 w salach Kasyna Oficeskiego przy ulicy Marsz. Focha dancing. Wstęp za zaproszeniami 1,50 zł. od osoby

— **Kurs gotowania** 2-miesięczny rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 4 listopada br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5 w godz. od 10—12 codziennie.

— **Przedstawienie amatorskie.** Placówka I. Macierz Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII. w Bydgoszczy urządza z okazji tegorocznego święta narodowego w lokalu p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej dwa przedstawienia p. t. „Dzielny wojak" („Szymche Szmiel na froncie" — humoreska w 3 aktach). Pierwsze przedstawienie odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 17 dla dzieci. Ceny biletów 15 gr., dla starszych 49 gr. Dzieci bezrobotnych członków Związku (do lat 14) mają wstęp wolny. Prezesi placówek odbiorą dn. 3 bm. o godz. 18 w lokalu p. Kowalskiego bilety celem podziału. Drugie przedstawienie połączone z zabawą odbędzie się dn. 8 bm. o godz. 10. Bilety w przedsprzedaży do nabycia u drużynowych.

— **„Pajęczarze" grasują.** Onegdaj policja bydgoska powiadomiona została przez p. Joannę Rodebach (ul. Gdańska 44) o włamaniu strychowym. Nieznani złodzieje skradli jej większą ilość bielizny wartości ponad 200 zł.

— **Pod kołami motocyklu.** Na ul. Gdańskiej rowerzysta Edmund Ciesielski (Rycerska 5) najechany został przez nieznanego motocyklistę. Ciesielski odniósł na szczęście jedynie lekkie obrażenia, natomiast rower jego został strzaskany. Sprawca wypadku, motocyklista, uszedł nierozpoznany. Dochodzenia w toku.

— **Zderzenie auta z elektrowozem.** W dniu wczorajszym na ul. Gdańskiej samochód PZ 12280 zderzył się z tramwajem, ulegając poważnemu uszkodzeniu. Kto ponosi winę spowodowania zderzenia — wykażą dochodzenia policyjne.

— **Wejście przejściowo tylko przez nowy magazyn.** W związku z przebudową frontu znanego w naszym mieście, jednego z największych magazynów tej branży, jaką jest firma **Pierwszy Specjalny Magazyn Wypraw J. Pilaczyński i Ska w Bydgoszczy, ul. Gdańska 14/16, wejście** dla klienteli **z dniem 4 b. m.** będzie **na czas przejściowy tylko** przez **nowowybudowany magazyn,** znajdujący się obok dotychczasowego. Magazyn wspomnianej firmy będzie dla wygody klienteli znacznie powiększony i tak wnętrze jak i front stylowo zmodernizowany. Podczas przebudowy sprzedaż w Firmie J. Pilaczyński i Ska **nie doznaje żadnych przeszkód,** to znaczy, że obsługa klienteli odbywa się jak dotąd z niezmniejszoną starannością i akuratnością.

Zebrania — Odczyty

— **Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII. placówka 5.** Zebranie plenarne w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej przy pl. Piastowskim

— **Cech Krawiectwa Damskiego** zaprasza wszystkich, wykonywujących krawiectwo damskie, jakoteż gości i sympatyków interesujących się tym zawodem, na wielkie zebranie Cechu Krawiectwa Damskiego z bardzo interesującymi referatami i wykładami dotyczący znaczenia Cechu i jego prawa, oraz o wiedzy fachowej. Zebranie odbędzie się we wtorek, dn. 3 bm. o godz. 20 w Kasynie Cywilnem przy ul. Gdańskiej 20.

Kurs skoków spadochronowych

Dnia 3 bm. w Szkole Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy rozpocznie się kurs skoków spadochronowych

Udział może wziąć młodzież starszych klas gimnazjalnych, a także organizacyj cywilnych.

Kurs obejmie 6 godz. ćwiczeń wstępnych i przygotowawczych, oraz 10 skoków z wieży spadochronowej.

Zajęcia odbywać się będą jeden lub dwa razy tygodniowo od godz. 15 do 16,30.

Zgłoszenie tylko zbiorowe w grupach od 10—20 uczestników należy nadsyłać do Szkoły Podchorążych dla Podoficerów na ręce kpt. **Pietrzaka Jana.**

Od dnia 8 bm. w dni pogodne mieszkańcy Bydgoszczy będą mogli oglądać miasto i okolice z wieży spadochronowej od godz. 14 do zmroku

Na marginesie

Dożywotnia dyskwalifikacja...

W najnowszym orędowniku **Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.** w Bydgoszczy, sportowcy, do rąk których okólniki miejscowych władz sportowych dochodzą, znajdą pod punktem 4 wiadomość następującej treści:

Przykładna kara. W związku z zachowaniem się — nie godnym sportowca — w czasie rozdania nagród w szeregach kajakowych o mistrzostwo miasta Bydgoszczy w dniu 23 sierpnia br., karze się **Gackiego Herberta** dożywotnią dyskwalifikacją, z tem, że żaden klub, ani też miejscowa organizacja W. F. i P. W. nie może go przyjąć na członka ani też nie dopuści do jakichkolwiek zawodów.

Herbert Gacke — dożywotnia dyskwalifikacja!

Znamy coś niecoś tę sprawę, to też zdziwionym Czytelnikom wyjaśnimy bliżej motywy, które skłoniły władze sportowe do zastosowania tak surowej kary względem b. zawodnika, niegodnego miana „sportowca".

O sprawie tej pisaliśmy w swoim czasie bez podania szczegółowych danych w jednej z gawęd.

W sierpniu r. b. odbyły się w Bydgoszczy **zawody kajakowe o mistrzostwo miasta.** Wyścig zorganizowało z polecenia Miejskiego Komitetu Pocztowe P. W.

W zawodach tych uczestniczył **zawodnik niegodny miana sportowca** — Herbert Gacke, zajmując I. miejsce w konkurencji panów na 1.000 m. w kategorji kajaków wyścigowych.

Słusznie więc p. Gacke uważać mógłby się za „sportowca", gdyby, niestety, nie skandaliczny incydent, jaki wydarzył się bezpośrednio po wręczeniu nagród.

Jako zdobywca pierwszego miejsca p. Herbert Gacke otrzymał żeton i dyplom Miejskiego Komitetu, jednak — cóż z tego — gdy do **odznaczeń tych nie była „przywiązana" żadna nagroda „honorowa", w postaci bardziej konkretnej,** jak np. w formie złotego zegarka, „głupiej" papierośnicy, lub chociażby załącznika w postaci koperty z zawartością „dwudziestaka".

I po to p. Herbert „machał" kilometr wiosłem, by dostać żeton i dyplom, bez upragnionej nawiązki?

„Sportowiec", „amator" nie mający pretensji do zawodowstwa, poczuł się dotknięty do żywego swą „krzywdą" i niezupełnie już sportowo począł głośno wymyślać, a następnie **na oczach wszystkich podziwiających jego formę i rezultat biegu — podarł na strzępy dyplom, zdaniem jego niezbyt „honorowy".**

„...żaden klub, ani też miejscowa Organizacja ani W. F. i P. W. nie może go przyjąć na członka ani też nie dopuści do jakichkolwiek zawodów..."

Dożywotna dyskwalifikacja!

To bardzo dużo, a jednocześnie mało — stanowczo zamało.

Sport nasz **niekiedy tak dalece odbiega od pojęć „sportu" i „amatorstwa", iż** żaden ze stosowanych środków i żadna z kar nie są dostatecznie skuteczne, jak — w istocie swej — surowe. **Skl.**

Czy astrologia jest nauką?

Człowiek pierwotny żyjący na łonie surowej natury, z niej żyjący i z nią walczący, ustawicznie **robił najrozmaitsze spostrzeżenia, by tym łatwiej zdobywać środki do życia i bronić się przed przeciwnościami, między innemi przed chorobami.** Instynktem pierwotnym znajdował rozmaite zioła, które mu ulgę przynosiły — a swe doświadczenie przekazywał następnym pokoleniom.

Z czasem gdy myśl, rozum pierwotnego człowieka coraz bardziej się rozwijały, instynkt zanikał, a pozostawało odziedziczone doświadczenie.

Tych, którzy te doświadczenia stosowali i przekazywali z pokolenia na pokolenie, **zwano znachorami** (znającymi się na chorobach), a tych którzy przy posługiwaniu się ówczesnemi środkami leczniczemi stosowali ponadto, właściwą dla tych czasów, pewną obrzędowość, zwaną **guślarzami, zamawiaczami itp.**

Nowożytna medycyna przekreśliła zrazu całkowicie dawne środki lecznicze, następnie jednak przyszła do przekonania, że wiele z tych dawnych środków i sposobów leczenia, zwanych obecnie ludowymi, czy też „babskimi", były racjonalnymi, a stosowanie ich doczekało się uznania medycyny oficjalnej pod mianem przyrodolecznictwa. Ba — nawet guślarstwo doczekało się pewnej rehabilitacji, a to w tym sensie, że medycyna obecna uznaje doniosłe znaczenie sugestywności, choćby tylko w sposobie zaufania do danego lekarza.

Podobnie było z alchemią, która inne twory chciała zamienić na złoto. Nie udało jej się to, alchemia nowożytna stwierdziwszy istnienie pierwiastków chemicznych, ogłosiła niemożliwość przeistoczenia jednego pierwiastka na inny. Obecnie już wszyscy wiemy, że atomy pierwiastków tj. najdrobniejsze ich cząstki składają się ze wspólnej wszystkim pierwiastkom pramaterii, rozmaicie wewnątrz atomu ukształtowanej. Rozbicie atomów na jego składowe części, względnie zmiana ich wewnętrznego ukształtowania, to ambicja najtęższych współczesnych chemików. Skoro to nastąpi, nic nie stanie na przeszkodzie wytwarzania złota w laboratoriach.

A jak z astrologią?

Słońce, księżyc, gwiazdy wieczyście królujące na firmamencie musiały od najpierwotniejszych czasów robić potężne wrażenie na człowieka naturę. Starożytnych badaczy ciał niebieskich zwano magami, później astrologami.

Jak przedstawiała się astrologia w zamierzchłych wiekach, oraz średniowieczu, **a jak przedstawia się ona obecnie** pod skalpelem dociekań naukowych **opowie nam p. Fr. Prengel w dniu 4 bm. w Resursie Kupieckiej.**

Całkowity dochód z tego odczytu przeznaczony jest na ogólne cele harcerstwa.

Wędrówka krajoznawcza dwóch harcerzy bydgoskich

Z polecenia Zw. Harcerstwa Polskiego, podróż dookoła Pomorza odbyli dwaj dzielni harcerze bydgoscy: 14-letni **Henryk Piątkowski,** zam. przy Niecałej 36 i 13-letni **Karol Hołub,** zam. przy ul. Czerskiej 49.

Marsz trwał od 21 lipca do 21 października. Harcerze przebyli ogółem 1327 km i przeszli przez 325 wsi.

Dzielnych harcerzy przyjął w Toruniu wojewoda **Raczkiewicz** i dowódca O. K. VIII **gen. Thommee.**

Giełdy

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 2 listopada 1936 r.

Ceny orientacyjne: pszenica 24,75—25; owies bez zmiany; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. 27,75—28; gat. I 0—50 proc. 27,25—27,50; gat. I 0—65 proc. 25,50—26; gat. II 50—65 proc. 17,50—18; pośledniа bez zmiany; mąki pszenne do gatunku II b. włącznie o 1,50 zł niżej; gat. 2 d i 2 f o 1 zł niżej; 3 a i 3 b o 75 groszy niżej; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: żyta 291, pszenicy 110, jęczmienia 20, owsa 80.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 2 listopada 1936 r.

Dewizy

Belgia 89,60—89,78—89,42; Gdańsk 100,20—99,90; Berlin 212,78—211,94; Amsterdam 287,70—288,40—287,00; Kopenhaga 116,14—115,56; Londyn 25,96—26,03—25,89; Nowy Jork czek 5,32—5,29½; Nowy Jork kabel 5,31—5,32¼—5,29¾; Oslo 130,68—130,02; Paryż 24,70—24,76—24,64; Praga 18,77—18,82—18,72; Sztokholm 133,85—134,18—133,52; Zurych 122,00—122,30—121,70; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 28,02—28,12—27,92; Helsinki 11,48—11,42; Montreal 5,31—5,28½.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,78—89,35; dolary amer. 5,31½—5,28½; dolary kanad. 5,30½—5,27½; floreny hol. 288,40—286,70; franki franc. 24,76—24,62; franki szwajc. 122,30—121,50; funty ang. 26,03—25,87; guld. gd. 100,20—99,80; korony czeskie 17,50—17,00; korony duńskie 116,14—115,30; korony norweskie 130,68—129,70; korony szwedzkie 134,18—133,20; liry włoskie 25,40—24,80; marki fińskie 11,48—11,00; marki niem. 114,00—107,00; szylingi austrj. 95,00—93,00; marki niem. srebrne 122,00—115,00.

Akcje

Bank Polski 111,00—110,50; Węgiel 16,50; Lilpop 15,00—14,75.

Tendencja: słabsza.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 66,00; II em. 66,50 5 proc. poż. konwersyjna 53,25; 5 proc. poż. kolejowa 51,00; 6 proc. poż. dolarowa 75,50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 477,50—480,00 (drobne); kupon 23,66; 4 i pół proc. P. Z. K. seria „l" 44,25—45,00; seria „k" 45,25—45,00; 8 proc. przem. pol. 91,00 (setki); 4 i pół proc. ziemskie seria 5 49,25—48,75; 5 proc. Warszawy nowe 55,50—56,00 (ost. drobne); 5 proc. Częstochowy nowe 46,00.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów słabsza.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 2 listopada 1936 r.

Żyto 115 t. 18,50—18,50—18,75—18,85; pszenica st. 25,50—25,75; jęczmień: browarowy 24,50—25; 661—667 g/l 20,75—21,25; 643—649 g/l 20,50—20,75; 620,5—626,5 g/l 19,75—20; owies 15,75—16,50; mąka żytnia gat. I 0—50 proc. wł. w. 29,50—30; gat. I 0—65 proc. wł. w. 28—28,50; gat. II 50—65 proc. wł. w. 23—23,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 22,75—23,50; pośledniа ponad 65 proc. wł. w. 21,75—22,75; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 42,25—43,75; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 41,25—41,75; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 40,50—41; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 39,75—40,25; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 39—39,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 35,25—36,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 34,75—35,75; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 33,75—34,75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 33—34,00; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 28,75—29,25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 27,75—28,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 30,75—31,25; otręby żytnie: wymiał st. 12,25—12,50; otręby pszenne: miałkie stand. 12,75—13,25; średnie stand. 12,25—12,75; grube stand. 13,50—13,75; otręby jęczmienne 14—14,50; rzepak zimowy bez worka 46—47; rzepik zimowy bez worka 43—45; mak niebieski 61—65; gorczyca 31—33; siemię lniane 40—43; peluszka 22—23,50; wyka 20—21; groch: polny 20—21; Wiktoria 22—26; Folgera 21—24; łubin: niebieski 9,50—10,50; żółty 12,50—13,50; koniczyna: biała 115—135; czerwona surowa 100—120; ziemniaki: jadalne pomorskie 3—3,50; jadalne nadnoteckie 3—3,50; fabryczne franko fabryka za kg% 0,17; płatki ziemniaczane 15,50—16; makuch lniany 21,50—22; rzepakowy 17,50—18; słonecznikowy 40/42% 22—23; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 3—4.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Uwaga: Owies wyborowy i ziemniaki żółtomięsne ponad notowania.

Programy radiowe

Wtorek, 3 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: (dla dzieci młodszych) p. t. „Jak mały kasztan ze starym listkiem rozmawia" — obrazek Lucyny Krzemienieckiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.50 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16 15 „Skrzynka P. K. O.". 16.30 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — „powieść mówiona" w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Dzikowa (śpiew), Seweryn Turel (fortepian). 17.50 „Zainteresowania sportowe Symforiana Drucika" — monolog Jana Tyszkiewicza, w wykonaniu Zdzisława Karczewskiego. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka (z Torunia). 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Czy praca kobiet zwiększa bezrobocie" — dyskusję zagai Jerzy Michałowski. 19.20 „Pojedziemy na łów" — audycja muzyczna Stanisława Roy'a (z Poznania). Wykonawcy: Soliści śpiewacy, kapela ludowa, chór męski i inni. 20.00 „Polska na Międzynarodowym Kongresie Śpiewu Kościelnego we Frankfurcie nad Menem" — reportaż Bożeny Czyżykowskiej (z Poznania). 20.10 II Koncert O. R. M. U. Z.-u Transmisja z sali Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego. Wykonawcy: Orkiestra Kameralna pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. Stanisław Jastrzębski (skrzypce), Seweryn Śnieckowski (obój). 21.40 „Odgłosy Podhala" — audycja muzyczna (z Poznania i Warszawy). Wykonawcy: Sława Gogojewicz (mzsopran), Edmund Giżejewski (skrzypce), chór męski „Echo" pod batutą prof. Raczkowskiego, dr. Jerzy Młodziejowski (prelekcja) (z Poznania) oraz orkiestra wojskowa (z Warszawy). 22.30 Przeładowanie słowa w literaturze dzisiejszej" — szkic literacki Haliny Huszcza - Winnickiej. 22.45 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 Parę informacyj. 7.30—8.00 Muzyka z płyt z Warszawy. 12.03 Melodia za melodią — płyty. 12.40—12.50 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu. Płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40—16.00 Słynni skrzypkowie — płyty. 16.00—16.15 Położenie gospodarcze miast pomorskich — odczyt wygłosi Józef Włodek. 18.20 Audycja dla kształcącej się muzycznie młodzieży. W programie muzyka kameralna. Franciszek Schubert: Sonatina op. 137 nr. 1 D-dur i nr. 3 g-moll. Wykonawcy: Halina Wojciechowska — skrzypce, Irena Kurpisz-Stefanowa — fortepian. 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

19.30 Praga. „Pocałunek" — opera Smetany (tr. z Teatru). 20.00 Leningrad. „Hrabina" — opera Moniuszki. 20.45 Mediolan. „Conchita" — opera Zandonaiego pod dyr. Kompozytora.



Oszczędzaj... ALE NIE KOSZTEM ZDROWIA! Niepewna guma szkodzi nerwom, może kosztować majątek, nawet unieszczęśliwić na całe życie! 41 lat doświadczenia i specjalizacji zasługują na zaufanie!

+ „OLLA" + PREZERWATYWY..!?

SPORZĄDZ. pg. PAT. AMER. Nº 1959701

W WŁASNYM INTERESIE WYSTRZEGAJCIE SIĘ MAŁOWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!

Okazyjna sprzedaż.
Dobrze prosperująca pralnia parowa mechan.
z jedyną koncesją w śródmieściu w Gdyni, z powodu choroby — z całkowitem urządzeniem **Korzystnie na sprzedaż.** Poważne zyski zapewnione. Oferty należy kierować **Firma „Wieloryb" Wieleń n/Not.** 7896

Podania na przydział dewiz z polskich zapasów dewizowych.

Podania na zapotrzebowanie dewiz na miesiąc listopad mogą być składane bieżąco na zwykłych formularzach podaniowych. 7910

Gdańsk, dnia 2 listopada 1936 r.

Gdańska Izba Handlu Zagranicznego.

GDAŃSK

Polecamy następujące firmy:

Baczność! 7281
Modne Couches, Chaiselongues, fotele lordowskie, materace sprężynowe i wkładki materacowe, po niskich cenach. Tapeziererwerkstätte. Drehergasse nr. 11.

CHEMICZNA PRALNIA 7282
CZYSZCZENIE CHEMICZNE
maszynami najnowszej konstrukcji.
Garderoba, Kapelusze, futra po niskich cenach
„Wieneu" Goldschmiedegasse 31, właśc. S. STRASSMANN.

CUKIERNIA I KAWIARNIA
Wyśmienita Kawa — Wyborne ciastka
po cenach nadzwyczaj przystępnych 7282
Właśc. A. THRUN. Breitgasse 3/4

DROGERJA PERFUMERJA HANDEL FARBAMI
MERKUR-DROGERIE Kohlengasse 2
1884 Gd

Fabryka trumien i zakład pogrzebowy
Usługa polska
Telefon 24527 i 24502
A. Klein fabr. trumien
Fabr. Katergasse 13-14. Skład II. Damm 14.

FUTRA nowe oraz wszelkie przeróbki podług najnowszych modeli, po cenach niskich przyjmuje
Pracownia Futrzana
Steier, Hundegasse 104. 7889

HOTEL-CENTRAL Restauracja
Obiady i kolacje a la carte po cenach najniższych. Pokoje z bieżącą wodą. 1 minuta od dworca, naprzeciw „Gazety Gdańskiej".
Pfefferstadt 79, telefon 21629. (3235)

Kołnierzyki z polskim srebrzystym połyskiem, zapomocą najnowszych maszyn, prane i prasowane tylko 0.15 G. Wszelka bielizna, jakoteż firanki po niskich cenach.
Pralnia i prasowalnia — Prężalnia firan
J. Kraushaar, Gdańsk, Breitgasse 63
przy Bramie Krantor. 7625
Filie: Pfefferstadt 82 i Sopoty, Seestrasse 8. USŁUGA POLSKA.

MEBLE sypialnie jadalnie kuchnie — w wielkim wyborze
Pojedyńcze meble najtaniej. 7626
Skład mebli **DAVID** II Damm 7.

MODNĄ damską, męską i dziecięcą odzież
kupuje się najkorzystniej w firmie
Hersthal
Gdańsk, Breitgasse 104, telefon 27523. 7887

MUZYKALJA 160 Gd
HERMANN LAU
LANGGASSE 31 — TELEFON 23420

Naprawa rzeczy swetrowych.
Wstawianie klinów, rękawów, nowych kołnierzy, mankietów i t. d. Przeróbka starych rzeczy dzianych na nowe szybko i tanio **ZAJF, Altst. Graben 77**

STEMPLE gumowe i metalowe, szyldy z metalu i emalii.
Grawerowanie przedmiotów i napisów.
Otto Werchan
mistrz rytownictwa. Jopengasse 22. 7441

SZTUKA RĘKODZIELNICZA
tkacka, ceramiczna, ze szkła, drzewa, skóry, torebki i artykuły mody. 7890
Mode & Handwerk Töpfergasse nr. 29.

TRUMNY 7284
niskie ceny — dobre wykonanie.
FABRYKA-TRUMIEN, ZAKŁAD POGRZEBOWY.
J. WENDT, III Damm 3 **Tel. 23467**

Towary żelazne i stalowe
Szkło, porcelana, artykuły gospodarcze
Pierwszorzędny magazyn fachowy.
Carl Steinbrück 1568
Altstädtischer Graben 92. Rok założenia 1882.

GDYNIA

Kafle
Piece przenośne
Materiał rzamstowy
Lepnik i zaprawę rzamstową
Glinkę do modelowania
Płyty klinkierowane w różnych kolorach.
Cegły licówki.
Wyparowywacze do zwilżania powietrza przy centralnych ogrzewaniach, poleca składnica fmy **M. PARKIEWICZ**
Gdynia, ul. Morska 21 telef. 18—58 7672

Unieważniamy
zagubione konosamenty celne na: P. C. P.
125 worków kawy Y. A. ze statku „Equator" z dn. 27. 8. 1935 r. 1
125 worków kawy S. E. S. ze statku „Herakles" z dn. 15. 8. 1935 r. 1 7818M
BERGENSKE BALTIC TRANSPORTS LTD.
Spółka z ogr. odp. Gdynia

Zdolna
wykończarka futer poszukuje posady. Wiadomość: Gdynia, tel. 91-08. 7874M

Mieszkanie
4-pokojowe — oddzielna willa — z ogródkiem 700 mtr. do wynajęcia. Cena 170 zł miesięcznie. Informacje: Gdynia, Bema 3, m. 1, godz. 15—17. 7875M

Okazja
Za pożyczki państwowe można nabyć wszelkie towary konfekcji, galanterii i obuwia. R. Nagórska, Gdynia. Starowiejska 5. 7409Mk.

Towarzystwo Okrętowe Połowów Dalekomorskich „Mewa", S. A. w Gdyni
unieważnia zagubione zaświadczenie wymozu opakowania, wydane przez Urząd Celny, Molo Rybackie w Gdyni: 1) zaświadczenie Nr. 16/3 na 3081 beczek morskich z dnia 31 stycznia 1936 r. 2) zaświadczenie Nr. 2/36 na 743 beczek morskich z dnia 22 maja br. 3) zaświadczenie Nr. 3/36 na 704 beczek morskich z dnia 22 maja br. 4) zaświadczenie Nr. 4/36 na 772 beczek morskich z dnia 22 maja br. 7793M

Hemoroidy
zaparcia usuwam radykalnie. Pietrzykowski Edmund, Gdynia, Świętojańska 65, m. 12. 7911Mk.

Numer akt: II. 1970/35. (7908

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II Michał Dobrzański, mający kancelarję w Grudziądzu ul. Piłsudskiego nr. 72, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 grudnia 1936 r. o godz. 11 w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Waltera Gustawa i Gertrudy małż. Giese nieruchomości wiejskiej (oberży), położonej w Kozłowie pow. grudziądzkiego a składającej się z domu mieszkalnego, stajni zajazdowej, budynku gospodarczego, drewutni oraz roli o łącznym obszarze 3.96,38 ha. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, oznaczenie hipoteczne: Kozłowo, karta 14.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 19.000,— cena zaś wywołania wynosi zł. 14.250,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.900,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza Nr. 19/23 sala Nr. 20.

Grudziądz, dnia 30 października 1936 r.

(—) Dobrzański, komornik.

Sygnatura: Km. VII 1914/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 listopada 1936 r. o godz. 10,45 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 30 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z zegara w szafie dębowej, bufetu ciemnego z nadstawką oszkloną, pomocnika dębowego, 82 części desek od urządzenia składowego, łady 2 mtr. biało lakierowanej, 10 stojaków białych do kapeluszy, szyldu z desek 3½ mtr., piecyka żelaznego z rurami, stołu z dykty, toaletki z lustrem, 2 nocnych stolików, stołu okrągłego, oszacowanych na łączną sumę zł. 653,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 2 listopada 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego VII. rewiru w Bydgoszczy
7913B. **(—) Kapuściński.**

GRUDZIĄDZ

Skóry
wszelkiego rodzaju oraz pasy zapędowe w największym wyborze po cenach bezkonkurencyjnych poleca **Antoni Gehrmann,** dawn. Z. Balcerowicz — Skład Skór Grudziądz, ul. Mickiewicza 22, tel. 1658. 6993Gk

Chiromant
Jachowski przepowiada przeszłe i przyszłe zdarzenia, określa charakter, zdolności na podstawie astrochiromancji lub grafologii. Grudziądz, ul. Kościuszki 4 m. 1 7907Gk

Lekcje 7570
tańców w kółeczkach zbiorowych i pojedyńczo udziela A. Różyńska, Plac 23-Stycznia 22, m. 2. Nowy kurs rozpocznie się 6-go XI. br.

BYDGOSZCZ

Odsprzedawców
dla rozsprzedaży księgi adresowej m. Bydgoszczy poszukuje Wydawnictwo Długa 68. 7095B

Najkorzystniejszy zakup broni, amunicji i przyborów 6363
myśliwskich tylko w specjalnym składzie broni
„Hubertus"
Bydgoszcz, ul. Grodzka 8 (narożnik Mostowej).
Reperacja broni. Kupna okazyjne

Młoda
inteligentna gospodyni poszukuje posady u samotnego pana. Oferty „Dzień Bydg. Ilustr." Bydgoszcz pod „Samodzielna". 7651B

OGŁOSZENIE
o wszczęciu postępowania scaleniowego.

Na podstawie art. art. 101 i 25 prawa budowlanego (Dz. U. R. P. Nr. 23 z dnia 5. III. 1928 r. poz. 202, Dz. U. R. P. Nr. 86 z dnia 6. XII. 1930 r. poz. 663, Dz. U. R. P. Nr. 56 z dnia 22. VII. 1936 r. poz. 405) Wydział Powiatowy powiatu Morskiego podaje do publicznej wiadomości, że orzeczeniem P. Wojewody Pomorskiego z dnia 17. X. 1936 r. Nr. K. B. U. 3/3 zostało zarządzone scalenie działek budowlanych w Hallerowie — Wielka Wieś na obszarze ograniczonym według ogólnego planu zabudowania:

1. ulicą Nr. 49 na odcinku od przecięcia się z ulicą Nr. 50 do przecięcia się z ulicą Nr. 16;
2. ulicą Nr. 16, ulicą Nr. 7 do granicy terenu państwowego domeny Poczernino;
3. granicą terenu państwowego domeny Poczernino, do brzegu morza Bałtyckiego;
4. brzegiem morza Bałtyckiego do zbiegu ulic Nr. 13 i Nr. 41;
5. linią od zbiegu ulic Nr. 13 i Nr. 41 do przecięcia się ulic Nr. 17 i Nr. 24;
6. ulicą Nr. 24 od przecięcia z ulicą Nr. 17 do przecięcia się z ulicą Nr. 19;
7. ulicą Nr. 19 od przecięcia się z ulicą Nr. 24 do przecięcia się z ulicą Nr. 23;
8. ulicą Nr. 23 od przecięcia się z ulicą Nr. 19 do granicy terenu szkolnego;
9. granicą terenu szkolnego i granicą północną rozparcelowanego terenu Pawła Potrykusa i jej przedłużeniem do ulicy Nr. 51;
10. ulicą Nr. 51 do przecięcia się z ulicą Nr. 50;
11. ulicą Nr. 50.

Ze scalenia wyłączone są tereny wymienione w art. 70 prawa budowlanego oraz tereny posiadające zatwierdzone przez właściwe władze budowlane plany parcelacyjne.

Osobom interesowanym w myśl art. 109 cytowanego prawa przysługuje prawo zgłoszenia do Wydziału Powiatowego wniosków dotyczących sposobu dokonania scalenia.

Wnioski te zgłaszać można w terminie dwóch tygodni od dnia ogłoszenia o zarządzeniu scalenia, licząc ten termin w myśl zasad podanych w art. 25 wspomnianego prawa, w biurze referatu urbanistycznego Wydziału Powiatowego w Wejherowie przy ul. 3 Maja 4 codziennie, oprócz niedziel i świąt od godziny 10 do godziny 12.

Wejherowo, dnia 28 października 1936 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:

(—) Potocki. (7895

Za zgodność: (—) Królikowski.



WŚRÓD SZKOTÓW.

— O rety, tyś zamienił nasze dziecko...

— Tak, ale ten wózek dziecięcy jest daleko piękniejszy.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W. W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.